

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
ul. Podmurza 93, 87-100 Toruń, tel. 0048566522186  
e-mail: sekretariat@zawacka.pl www.zawacka.pl  
NIP 956 16 25 127 KRS 0000041692

adres:  
Aleksandra Laskownicka  
ul. 1  
26-110 Skarżysko-Kam.



Wołyń<sup>AK</sup>

WOŹNIAKOWSKA  
Aleksandra  
zam. Laskownicka  
ps. "Wierna"

2991/WSK

WOŹNIAKOWSKA

Aleksandra T.2991/WSK

**I. Materiały dokumentacyjne**

I/1 – relacja właściwa ✓

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora -

**II. Materiały uzupełniające relację** ✓

**III. Inne materiały** (zebrane przez „relatora”)

III/1 – dot. rodziny relatora ✓

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) ✓

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. -

III/5 – inne ✓

**IV. Korespondencja** ✓

**V. Wypisy ze źródeł** [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] -

**VI. Fotografie** ✓

# 11. RELACJA WŁAŚCIWA

relacja własna, Skarżysko-Kamienna 2001,  
mps (oryg. 1), k. 5, s. 1-5. ; 2 egz k. 5 s. 6-10



Relacja wg schematu WSK

KM 17 XII  
Licz. 4436 4182 0091  
R.C.

Nazywam się Aleksandra Laskownicka z domu Woźniakowska ps. „Wierna”. Urodziłam się 3 września 1923 r. we Włodzimierzu – Woł. w rodzinie Władysława i Katarzyny z Wrześniów Woźniakowskich. Ojciec mój pracował na kolei a matka zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci. Obecnie mieszkam w Skarżysku – Kam. przy ul. Piłsudskiego 24/20, tel. (0-41) 253-13-44.

W 1939 r. ukończyłam dwie klasy gimnazjum ogólnokształcącego w Kowlu. W 1941r. dwie następne klasy w systemie sowieckim tj. 11-latkę. W szkole podstawowej należałam do ZHP, w gimnazjum od 1939 roku do PWK. Komendantką była pani Orliczowa. Tego roku w lipcu byłam na obozie szkoleniowym PWK w Cztersku na Polesiu. W ramach szkolenia było terenoznawstwo, obchodzenie się z bronią, strzelanie, udzielanie pierwszej pomocy rannym. Byłam w sekcji sanitarnej. Wieczorami przy ognisku były występy artystyczne z programem patriotycznym dla mieszkańców Czterska, przychodzili też żołnierze z pobliskiego poligonu.

Po powrocie do Włodzimierza – Woł. starałam się przekazać młodzieży z ul. Nowej, gdzie mieszkałam, to czego nauczyłam się na obozie. Wieczorami organizowaliśmy podobne jak na obozie ogniska na boisku sportowym PKP tyle, że wstęp był płatny a pieniądze przeznaczone na cele wojenne. Widownię mieliśmy liczną, ludzie nie żalowali pieniędzy. Uczestniczyliśmy też w zbiórce fantów na loterię, dochód z loterii przeznaczony był też na cele wojenne. Zebraliśmy dużo wartościowych fantów, ludzie dawali je bardzo chętnie. W pierwszej połowie 1941 r. ukończyłam kurs laborantów zbożowych, przydał mi się później w konspiracji. Po zajęciu Włodzimierza-Woł. przez Niemców, pracowałam w punkcie obowiązkowych dostaw zboża, magazyny mieściły się na rampie kolejowej. Między innymi zboże dostarczali gospodarze z Bielina, później kolebka tworzących się oddziałów „Osnowy” w składzie 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty A.K. Na ul. Nowej we Włodzimierzu mieszkali sami kolejarze, taka kolejarska patriotyczna społeczność. Mój ojciec jak większość kolejarzy pracował w konspiracji. W naszym domu przechowywana była broń i amunicja. Mój starszy brat Stanisław Woźniakowski pseudonim „Tur” i kilku jego kolegów byli już zaprzysiężeni w organizacji ZWZ ich dowódcą był „Chan” – Borys Warfołomiejew, przedwojenny zawodowy wojskowy. W listopadzie 1942 r. przez niego też byłam zaprzysiężona przyjmując pseudonim „Wierna”. Poszli później do Zasmyk do oddziałów por. „Jastrzębia” – Władysława Czermińskiego – zgrupowanie Kowelskie „Gromada”.

Z chwilą wstąpienia do organizacji ZWZ zostałam przeniesiona do pracy w Owadnie, też w punkcie zbożowym. Dyrekcja mieściła się we Włodzimierzu i to miało ogromne znaczenie, bo oficjalnie z legalnym dokumentem mogłam przekraczać granice miasta, łatwiej utrzymać kontakty konspiracyjne.

W dyrekcji pracowali „Zefir” – Antoni Koter, „Bartnik” – Mieczysław Niemyski, później żołnierz I komp. „Piotrusia”. W Owadnie spotykałam inż. Sylwestra Brokowskiego ps. „Biały”, „Bogoria” później dowódca I batalionu „Osnowy”. Dyżurnym ruchu na stacji kolejowej Owadno był Jerzy Domagalski – „Florian”, był w konspiracji, później żołnierz I kompanii „Piotrusia”.

W 1943 r. zaczęły nasilać się napady band ukraińskich na Polaków. W Owadnie robiło się niebezpiecznie, przestałam tam pracować. Byłam łączniczką między miastem a tworzącymi się oddziałami samoobrony ruchu oporu do walki z okupantem i bandami UPA. W końcu września 1943 roku, podczas transportu broni zostałam ranna, leczyłam się w szpitalu we Włodzimierzu opiekowali się mną dr Kowalski i Antoni Wierzyński. Następnie trafiłam do szpitala polowego w Bielinie. Naczelnym lekarzem szpitala był dr Jakira – „Butrym”, później naczelnym lekarz „Osnowy”, był też chirurg dr Podlipski i dwie dyplomowane pielęgniarki Irena, później żona dr Jakiry i Maria Mańko. Doktor Jakira zorganizował kurs dla sanitariuszek z zakresu udzielania pierwszej pomocy rannym i opieki nad chorymi, było nas kilka, pamiętam tylko Łodzie Kucabównę i Łodzie Słomianą.

Po ukończeniu szkolenia do Bielina przyjechał „Piotruś”, żeby zabrać mnie do oddziału. Pierwsza Kompania kwaterowała wówczas w Wodzinowie, tam poznałam „Zajacę” – Wacława Laskownickiego, drużynowy pierwszej drużyny – pierwszego plutonu tej Kompanii. W czasie postoju Kompanii „Piotrusia” w Wodzinowie, poszli na patrol „Piotruś”, „Bartnik” i „Wielgi” – Sondaj. Wpadli w niemiecką zasadzkę, zginął „Bartnik” – Mieczysław Niemyski, pochowany w Bielinie. 16 lutego 1944 r. w akcji w Ośmigowiczach zginął mój brat „Tur” – Stanisław Woźniakowski, zginął ratując rannego „Wilczka”. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych nadanym przez Dowódcę Dywizji „Oliwę” – Jana Kiwerskiego.

22 lutego w środę popielcową Niemcy od strony Werby zaatakowali nas. Kompania „Piotrusia” obroniła swoje pozycje i wyparła Niemców daleko w stronę Włodzimierza. Z pola walki przywiozłam do Wodzinowa dwóch rannych w nogi Niemców, razem z „Piotrusiem” zawieźliśmy ich do sztabu w Bielinie, tam zdecydowano oddać ich Niemcom. Do Koszar do Włodzimierza zawiozła ich „Brzózka”. Kolejne postoje Kompanii to Wierów, Stęzarzyce, Nikitycze, Pisarzowa Wola, lasy Mosurskie, Smolary Rogowe, lasy Szackie.

We wsi Sokół bardzo źle się czułam, było mi zimno i bardzo bolała mnie głowa. W chacie na skraju lasu dr „Gryf” – Grzegorz Fedorowski zorganizował punkt sanitarny, poszłam tam i musiałam bardzo źle wyglądać, bo „Gryf” zapytał co mi jest, zbadał mi puls i zmierzył temperaturę, miałam 39°. Kazał mi się położyć, nakrył mnie kocem. Zrobiło mi się trochę cieplej i już zasypiałam, kiedy usłyszałam warkot czołgów i serię z karabinów maszynowych, to Niemcy nas zaatakowali. Wszyscy chorzy zaczęli uciekać do lasu. W chacie zostałyśmy tylko z Felą, byłyśmy bardzo chore i było nam wszystko jedno co się z nami stanie, to był tyfus. Po skończonej bitwie chłopcy z mojej Kompanii przyszli po mnie. W Smolarach Rogowych rozkazem dowódcy batalionu „Zajęca” – Zygmunta Górki Grabowskiego zostałam przeniesiona do dowództwa batalionu, mieściło się w pobliżu drugiej Kompanii „Czecha” – Bronisława Bydychaja. Długo jeszcze przebywałam w swojej Kompanii.

W Smolarach Rogowych mieliśmy dłużej odpoczywać ale mnie to nie było dane, wysyłano na patrol kilku wybranych żołnierzy z Kompanii „Piotrusia”, celem poszukiwania drogi dojścia do frontu na Prypeci. Dowódcą patrolu był por. „Molly” – Mieczysław Sieroń, był też „Zajęc” – Waław Laskownicki, „Iskra” – Tadeusz Łobanowski, „Struś” – Eugeniusz Czerwiński, „Wilk” – Waław Kochański, „Grom” – Zbigniew Fabian i ja sanitariuszka „Wierna” i inni, razem 11 osób. To był morderczy patrol.

Wróciliśmy po kilku dniach już do lasów Szackich, ciągle gorączkowałam, czułam się fatalnie. Musiałam iść do dowództwa batalionu. Mieszkaliśmy w jednym namiocie, dowódca I batalionu „Zajęc”, „Gryf” – Andrzej Poncyliusz adiutant I batalionu i ja z Haliną Holcówną – „Katarzynką”. W tym czasie w akcji w Hucie Ratneńskiej zginął dowódca II samodzielnej Kompanii ppor. Jeremi Witkowski – „Sokół II”. Po ciężkich walkach z Niemcami na Wołyniu, ciągle nękani przez samoloty (bombardowanie) i czołgi, przebijanie się z okrażenia w okrażenie. Polskie oddziały zepchnięte zostały do całkowitej ofensywy na Polesie w głębokie kompleksy leśne i bagienne, między Szackiem, Zabłociem i Hutą Ratneńską. Zaczął dokuczać głód, wszy, brakowało leków i środków opatrunkowych. Nie wszyscy żołnierze wytrzymywali nieustanny stan psychicznego napięcia, zaczęły się pojedyncze dezercje a to zwykle kończyło się tragicznie. W sytuacji tak wyraźnego zagrożenia, dowództwo 27 Dywizji uznało, że należy przebijać się za front wschodni do Sowietów. Na pytanie czy decyzja była słuszna nie można dać jednoznacznej odpowiedzi. W nocy z 20/21 maja oddziały „Osnowy” pod dowództwem kpt. „Gardy” – Kazimierza Rzanaika, jako pierwsze wyruszyły na swój tragiczny marsz do frontu. Szłam na czele kolumny razem z dowódcą batalionu „Zajęcem”, często obok „Gardy” i „Katarzynki”, tak było mi lżej maszerować tym bardziej, że czułam się bardzo źle, ciągle miałam gorączkę. 27 maja 1944 r. szarżało, kiedy pierwsi przechodziliśmy przez zasieki z drutów kolczastych, to już był front.

Byliśmy w połowie drogi do Prypeci, kiedy Niemcy otworzyli ogień i zaczęło się piekło. Zza rzeki zaterkotały karabiny maszynowe, to Sowieci do nas strzelali, a mieli nas osłaniać. Byłam w szoku nie umiejąc pływać skoczyłam do Prypeci, na szczęście widział to „Zefir” i z trudem mnie uratował. Przeszliśmy przez kładkę prawie już ostatni. „Zefir” zaprowadził mnie do Sowieckiego” lekarza, który stwierdził, że mam zapalenie płuc. Nie chciałam jechać do szpitala, zawieźli mnie do przyfrontowej wioski „Głuszy”. W tej wiosce odpoczywał cały pozostały po przejściu za front oddział. Kiedy poczułam się lepiej, pojechałam do Lublina do naszych sąsiadów z Włodzimierza – Ryszkiewiczów, do Lublina wyjechali tuż przed wojną, mieszkali na ul. Narutowicza w pobliżu szpitala polowego. Córka ich, moja koleżanka Zyta Ryszkiewicz była pielęgniarką w tym szpitalu. Dowiedziałam się, że moi rodzice są w Skarżysku-Kam., mogłam pojechać do nich dopiero po 17 stycznia 1945 r. po wyzwoleniu Skarżyska. Ojca wysłali do pracy na PKP w Paczkowie i tam leczyłam się na gruźlicę, leczył mnie lekarz wojskowy dr Szczerba.

W 1946 r. wyszłam za mąż za „Zajaca” – Wacława Laskownickiego, „Zajac” był awansowany do stopnia podporucznika i dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Stopień i odznaczenie miał zweryfikowane. Uzupełniał też wykształcenie, ja zajmowałam się domem i wychowaniem dzieci. Zawodowo zaczęłam pracować po śmierci męża w 1964 r., musiałam sama wychować i wykształcić troje dzieci. Nie było mi łatwo. Moje dwie córki ukończyły studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, syn Akademię Medyczną we Wrocławiu.

Pracowałam w Skarżyskich Zakładach Obuwia w księgowości, a od 1975 r. w Bibliotece Zakładowej, jednocześnie prowadziłam Bibliotekę Techniczną i Ośrodek Informacji Techniczno-Ekonomicznej. W 1975 r. zostałam sekretarzem Zarządu Miejskiego Koła nr 2 w Skarżysku-Kam., funkcję tą pełniłam przez trzy kadencje, kiedy wreszcie po długich staraniach Sąd w Kielcach w 1985 r. przyznał mi inwalidztwo w związku z działaniami wojennymi. Uchylił wszystkie poprzednie błędne decyzje Komisji i wyroki sądowe. Przyznano mi rentę wojenną od 1982 r., za trzy lata wypłacono mi pieniądze. Moja sytuacja materialna znacznie się poprawiła, tylko że to było o wiele lat za późno. Cztery lata byłam skarbnikiem w Związku Inwalidów Wojennych w Skarżysku-Kam. W związku ze złym stanem zdrowia musiałam zrezygnować. Aktualnie jestem członkiem ŚZZAK – Inspektorat w Skarżysku-Kam.

Po przejściu na emeryturę w 1982 r., zaproponowano mi prowadzenie Archiwum Zakładowego w Zakładach Obuwia. Ukończyłam korespondencyjny Kurs Archiwalny I i II –go stopnia w Kielcach. Pracowałam tam na pół etatu do 1989 r.

Obecnie jestem inwalidą I grupy i posiadam legitymację osoby niepełnosprawnej.

W międzyczasie często uczestniczyłam w spotkaniach z młodzieżą szkolną i harcerzami. Mówiłam im o 27 Wołyńskiej Dywizji AK. Młodzież była wspaniała.

Posiadam odznaczenia :

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski	Nr 2529-79-22
Krzyż Walecznych	Nr DK 11708-22
Krzyż Partyzancki	Nr D 91-40
Krzyż Armii Krajowej	Nr 28987
Medal Wojska po raz 1 – 2	Nr 32486
Medal Brązowy Za Zasługi dla Obronności Kraju	Nr B2199948
Medal Zwycięstwa i Wolności	Nr 110-73-169
Odznaka Pamiątkowa Akcji Burza	Nr I/06/658
Odznaka Weterana Walk o Niepodległość	Nr 310420/3524
Odznaka za Zasługi dla Kielecczyzny	Nr 46531

Posiadam kopię dokumentu tzn. „Protokół z posiedzenia oceniającego wnioski do odznaczenia byłych żołnierzy 27 Dywizji” z dn. 13 lipca 1969 r. W tym protokole pod poz. 31 wymienione jest moje nazwisko do odznaczenia Krzyżem Virtuti Militari. Wniosek mój był podpisany przez Dowódcę 27 Dywizji Wołyńskiej AK „Żegotę” – Tadeusza Sztumberg Rychtera „Żegota” znałam, a wnioski załatwił „Sokół” – Michał Fijałka, mieszkał w Lublinie, zostałam pominięta, widocznie za daleko byłam od Lublina. Gorzkie to słowa ale jest mi przykro, tym bardziej że wiem, które sanitariuszki takie odznaczenie otrzymały, właśnie te z Lublina.

Literatura, w której jestem wymieniona :

„27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK”	- Michał Fijałka
„Pożoga”	- Józef Turowski
„Z Wołyńskich lasów na Berliński trakt”	- Józef Czerwiński
„Wojenne Edukacje”	- Eugeniusz Czerwiński
„Siódmy Dzień Piekła”	- Leon Karłowicz

Utrzymuję stały kontakt z koleżankami i kolegami z lat wspólnych walk na Wołyniu i Polesiu, niestety jest nas coraz mniej. W miarę sił uczestniczę w Zjazdach naszego „Środowiska” 27 Dywizji. Bieżące wiadomości o aktualnej działalności tego środowiska czerpię z prenumerowanych Biuletynów.



I/116

## Relacja wg schematu WSK

Nazywam się Aleksandra Laskownicka z domu Woźniakowska ps. „Wierna”. Urodziłam się 3 września 1923 r. we Włodzimierzu - Woł. w rodzinie Władysława i Katarzyny z Wrześniów Woźniakowskich. Ojciec mój pracował na kolei a matka zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci. Obecnie mieszkam w Skarżysku - Kam. przy ul. Piłsudskiego 24/20, tel. (0-41)253-13-44.

W 1939 r. ukończyłam dwie klasy gimnazjum ogólnokształcącego w Kowlu. W 1941 r. dwie następne klasy w systemie sowieckim tj. 11-latkę. W szkole podstawowej należałam do ZHP, w gimnazjum do września 1939 roku do PWK. Komendantką była pani Orliczowa. Tego roku w lipcu byłam na obozie szkoleniowym PWK w Czersku na Polesiu. W ramach szkolenia było terenoznawstwo, obchodzenie się z bronią, strzelanie, udzielanie pierwszej pomocy rannym. Byłam w sekcji sanitarnej. Wieczorami przy ognisku były występy artystyczne z programem patriotycznym dla mieszkańców Czerska, przychodzili też żołnierze z pobliskiego poligonu.

Po powrocie do Włodzimierza - Woł. starałam się przekazać młodzieży z ul. Nowej, gdzie mieszkałam, to czego nauczyłam się na obozie. Wieczorami organizowaliśmy podobne jak na obozie ogniska na boisku sportowym PKP tyle, że wstęp był płatny a pieniądze przeznaczone na cele wojenne. Widownię mieliśmy liczną, ludzie nie żalowali pieniędzy. Uczestniczyliśmy też w zbiórce fantów na loterię, dochód z loterii przeznaczony był też na cele wojenne. Zebraliśmy dużo wartościowych fantów, ludzie dawali je bardzo chętnie. W pierwszej połowie 1941 r. ukończyłam kurs laborantów zbożowych, przydał mi się później w konspiracji. Po zajęciu Włodzimierza-Woł. przez Niemców, pracowałam w punkcie obowiązkowych dostaw zboża, magazyny mieściły się na rampie kolejowej. Między innymi zboże dostarczali gospodarze z Bielina, później kolebka tworzących się oddziałów „Osnowy” w składzie 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty A.K. Na ul. Nowej we Włodzimierzu mieszkali sami kolejarze, taka kolejarska patriotyczna społeczność. Mój ojciec jak większość kolejarzy pracował w konspiracji. W naszym domu przechowywana była broń i amunicja. Mój starszy brat Stanisław Woźniakowski pseudonim „Tur” i kilku jego kolegów byli już zaprzysiężeni w organizacji ZWZ ich dowódcą był „Chan” - Borys Warfołomiejew, przedwojenny zawodowy wojskowy. W listopadzie 1942 r. przez niego też byłam zaprzysiężona przyjmując pseudonim „Wierna”. Poszli później do Zasmuk do oddziałów por. „Jastrzębia” - Władysława Czermińskiego - zgrupowanie Kowelskie „Gromada”.

Z chwilą wstąpienia do organizacji ZWZ zostałam przeniesiona do pracy w Owadnie, też w punkcie zbożowym. Dyrekcja mieściła się we Włodzimierzu i to miało ogromne znaczenie, bo oficjalnie z legalnym dokumentem mogłam przekraczać granice miasta, łatwiej utrzymać kontakty konspiracyjne. W dyrekcji pracowali „Zefir” - Antoni Koter, „Bartnik” - Mieczysław Niemyski, później żołnierz I komp. „Piotrusia”. W Owadnie

spotykałam inż. Sylwestra Brokowskiego ps. „Biały”, „Bogoria” później dowódca I batalionu „Osnowy”. Dyżurnym ruchu na stacji kolejowej Owadno był Jerzy Domagałski - „Florian”, był w konspiracji, później żołnierz I kompanii „Piotrusia”.

W 1943 r. zaczęły nasilać się napady band ukraińskich na Polaków. W Owadnie robiło się niebezpiecznie, przestałam tam pracować. Byłam łączniczką między miastem a tworzącymi się oddziałami samoobrony ruchu oporu do walki z okupantem i bandami UPA. W końcu września 1943 roku, podczas transportu broni zostałam ranna, leczyłam się w szpitalu we Włodzimierzu opiekowali się mną dr Kowalski i Antoni Wierzyński. Następnie trafiłam do szpitala polowego w Bielinie. Naczelnym lekarzem szpitala był dr Jakira - „Butrym”, później naczelnym lekarz „Osnowy”, był też chirurg dr Podlipski i dwie dyplomowane pielęgniarki Irena, później żona dr Jakiry i Maria Mańko. Doktor Jakira zorganizował kurs dla sanitariuszek z zakresu udzielania pierwszej pomocy rannym i opieki nad chorymi, było nas kilka, pamiętam tylko Lodzie Kucabównę i Lodzie Słomianą. Po ukończeniu szkolenia do Bielina przyjechał „Piotruś”, żeby zabrać mnie do oddziału. Pierwsza Kompania kwaterowała wówczas w Wodzinowie, tam poznałam „Zajaca” - Wacława Laskownickiego, drużynowy pierwszej drużyny - pierwszego plutonu tej Kompanii. W czasie postoju Kompanii „Piotrusia” w Wodzinowie, poszli na patrol „Piotruś”, „Bartnik” i „Wielgi” - Sondaj. Wpadli w niemiecką zasadzkę, zginął „Bartnik” - Mieczysław Niemyski, pochowany w Bielinie. 16 lutego 1944 r. w akcji w Ośmigowiczach zginął mój brat „Tur” - Stanisław Woźniakowski, zginął ratując rannego „Wilczka”. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych nadanym przez Dowódcę Dywizji „Oliwę” - Jana Kiwerskiego.

22 lutego w środę popielcową Niemcy od strony Werby zaatakowali nas. Kompania „Piotrusia” obroniła swoje pozycje i wyparła Niemców daleko w stronę Włodzimierza. Z pola walki przywiozłam do Wodzinowa dwóch rannych w nogi Niemców, razem z „Piotrusiem” zawieźliśmy ich do sztabu w Bielinie, tam zdecydowano oddać ich Niemcom. Do Koszar do Włodzimierza zawiozła ich „Brzózka”. Kolejne postoje Kompanii to Wierów, Stężarzyce, Nikitycze, Pisarzowa Wola, lasy Mosurskie, Smolary Rogowe, lasy Szackie.

We wsi Sokół bardzo źle się czułam, było mi zimno i bardzo bolała mnie głowa. W chacie na skraju lasu dr „Gryf” - Grzegorz Fedorowski zorganizował punkt sanitarny, poszłam tam i musiałam bardzo źle wyglądać, bo „Gryf” zapytał co mi jest, zbadał mi puls i zmierzył temperaturę, miałam 39°. Kazał mi się położyć, nakrył mnie kocem. Zrobiło mi się trochę cieplej i już zasypiałam, kiedy usłyszałam warkot czołgów i serię z karabinów maszynowych, to Niemcy nas zaatakowali. Wszyscy chorzy zaczęli uciekać do lasu. W chacie zostałyśmy tylko z Felą, byłyśmy bardzo chore i było nam wszystko jedno co się z nami stanie, to był tyfus. Po skończonej bitwie chłopcy z mojej Kompanii przyszli po mnie. W Smolarach Rogowych rozkazem dowódcy batalionu „Zajaca” - Zygmunta Górki Grabowskiego zostałam przeniesiona do dowództwa batalionu, mieściło się w pobliżu drugiej Kompanii „Czecha” - Bronisława Bydychaja. Długo jeszcze przebywałam w swojej Kompanii.

W Smolarach Rogowych mieliśmy dłużej odpoczywać ale mnie to nie było dane, wysyłano na patrol kilku wybranych żołnierzy z Kompanii „Piotrusia”, celem poszukiwania drogi dojścia do frontu na Prypeci. Dowódcą patrolu był por. „Molly” - Mieczysław Sieroń, był też „Zajac” - Wacław Laskownicki, „Iskra” - Tadeusz

Łobanowski, „Struś” - Eugeniusz Czerwiński, „Wilk” - Wacław Kochański, „Grom” - Zbigniew Fabian i ja sanitariuszka „Wierna” i inni, razem 11 osób. To był morderczy patrol.

Wróciliśmy po kilku dniach już do lasów Szackich, ciągle gorączkowałam, czułam się fatalnie. Musiałam iść do dowództwa batalionu. Mieszkaliśmy w jednym namiocie, dowódca I batalionu „Zajac”, „Gryf” - Andrzej Poncyliusz adiutant I batalionu i ja z Haliną Holcówną - „Katarzynką”. W tym czasie w akcji w Hucie Ratneńskiej zginął dowódca II samodzielnej Kompanii ppor. Jeremi Witkowski - „Sokół II”. Po ciężkich walkach z Niemcami na Wołyniu, ciągle nękani przez samoloty (bombardowanie) i czołgi, przebijanie się, z okrażeń w okrażeń. Polskie oddziały zepchnięte zostały do całkowitej defensywy na Polesie w głębokie kompleksy leśne i bagienne, między Szackiem, Zabłociem i Hutą Ratneńską. Zaczęły dokuczać głód, wszy, brakowało leków i środków opatrunkowych. Nie wszyscy żołnierze wytrzymywali nieustanny stan psychicznego napięcia, zaczęły się pojedyncze dezercje a to zwykle kończyło się tragicznie. W sytuacji tak wyraźnego zagrożenia, dowództwo 27 Dywizji uznało, że należy przebijać się za front wschodni do Sowietów. Na pytanie czy decyzja była słuszna nie można dać jednoznacznej odpowiedzi. W nocy z 20/21 maja oddziały „Osnowy” pod dowództwem kpt. „Gardy” - Kazimierza Rzaniaka, jako pierwsze wyruszyły na swój tragiczny marsz do frontu. Szłam na czele kolumny razem z dowódcą batalionu „Zajacem”, często obok „Gardy” i „Katarzynki”, tak było mi lżej maszerować tym bardziej, że czułam się bardzo źle, ciągle miałam gorączkę. 27 maja 1944 r. szarżało, kiedy pierwsi przechodziliśmy przez zasieki z drutów kolczastych, to już był front.

Byliśmy w połowie drogi do Prypeci, kiedy Niemcy otworzyli ogień i zaczęło się piekło. Zza rzeki zaterkotały karabiny maszynowe, to Sowietci do nas strzelali, a mieli nas osłaniać. Byłam w szoku nie umiejąc pływać skoczyłam do Prypeci, na szczęście widział to „Zefir” i z trudem mnie uratował. Przeszliśmy przez kładkę prawie już ostatni. „Zefir” zaprowadził mnie do Sowieckiego” lekarza, który stwierdził, że mam zapalenie płuc. Nie chciałam jechać do szpitala, zawieźli mnie do przyfrontowej wioski „Głuszy”. W tej wiosce odpoczywał cały pozostały po przejściu za front oddział.

W miejscowości Krymno odbyliśmy Kwarantannę. Sporządzono nowe spisy, rozpoczęły się długie rozmowy i przesłuchiowania przez funkcjonariuszy NKWD. Później obóz internowanych był w lesie koło Kiwerc.

29 czerwca 1944 roku odbyła się uroczysta przysięga wojskowa w obecności ówczesnych najwyższych władz wojskowych gen. Berlinga i gen. Zawadzkiego, był też Kapelan Ks. Kupisz. Wybierając mniejsze zło zostaliśmy żołnierzami berlingowskiej armii. Ja w tej uroczystości udziału nie brałam, byłam chora i cały dzień leżałam w ziemiance.

Pomimo złego stanu zdrowia zostałam razem z Anielą Sławińską, Wacławą Soroko, i Lodzią nazwiska nie pamiętam wcielona do batalionu kobiecego fizylierek. Batalion stacjonował w miejscowości Krzywda koło Łukowa. Był wrzesień 1944 r. Wojskowa Komisja Lekarska zwalniała chorych do cywila. My cztery dziewczyny z 27 Woł. Dyw. AK. Zgłosiłyśmy się wszystkie. Uważaliśmy że ja z kulą w plecach, po przebytych tyfusie i zapaleniu płuc mam największe szanse na zwolnienie.

Moje koleżanki kolejno wychodziły z Komisji rozeźmiane, szczęśliwe zwolnione ze służby wojskowej. Wg alfabetu powołano mnie jako ostatnią z nich, wchodziłam bardzo pewna siebie i jak grom z jasnego nieba usłyszałam ironicznie "wy pewnie też chcecie do domu" powiedziałam, że oczywiście (tylko gdzie jest teraz mój dom) i to było wszystko zostaję w wojsku, nikt mnie o nic nie pytał, nikt mnie nie badał, kazali mi wyjść. Wyglądało na to że już z góry było ustalone, że mam w wojsku zostać. Wysłałam zdruzgotana i wściekła.

Przypadkowo nawiązałam kontakt z Oddz. AK WIN Kpt "Ostoi" Waclawa Rejmaka i po kilku tygodniach, zabrawszy broń dołączyłam do nich. Nie było mi lekko, ukrywałam się w melinach tego oddz, gdzieś w okolicach Lubartowa. Później ukrywałam się w Lublinie, tam dowiedziałam się, że moi rodzice są w Skarżysku. Po wyzwoleniu Skarżyska pojechałam do nich. Ojca wysłali do pracy na PKP w Paczkowie, tam leczyłam się na gruźlicę, leczył mnie lekarz wojskowy dr Szczerba.

W 1946 r. wysłałam za mąż za „Zajaca” - Waclawa Laskownickiego, „Zajac” był awansowany do stopnia podporucznika i dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Stopień i odznaczenie miał zweryfikowane. Uzupełniał też wykształcenie, ja zajmowałam się domem i wychowaniem dzieci. Zawodowo zaczęłam pracować po śmierci męża w 1964 r., musiałam sama wychować i wykształcić troje dzieci. Nie było mi łatwo. Moje dwie córki ukończyły studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, syn Akademię Medyczną we Wrocławiu.

Pracowałam w Skarżyskich Zakładach Obuwia w księgowości, a od 1975 r. w Bibliotece Zakładowej, jednocześnie prowadziłam Bibliotekę Techniczną i Ośrodek Informacji Techniczno-Ekonomicznej. W 1975 r. zostałam sekretarzem Zarządu Miejskiego Koła ZboWiD nr 2 w Skarżysku-Kam., funkcję tą pełniłam przez trzy kadencje, kiedy wreszcie po długich staraniach Sąd w Kielcach w 1985 r. przyznał mi inwalidztwo w związku z działaniami wojennymi. Uchylił wszystkie poprzednie błędne decyzje Komisji i wyroki sądowe. Przyznano mi rentę wojenną od 1982 r., za trzy lata wypłacono mi pieniądze. Moja sytuacja materialna znacznie się poprawiła, tylko że to było o wiele lat za późno. Cztery lata byłam skarbnikiem w Związku Inwalidów Wojennych w Skarżysku-Kam. W związku ze złym stanem zdrowia musiałam zrezygnować. Aktualnie jestem członkiem ŚZZAK - Inspektorat w Skarżysku-Kam.

Po przejściu na emeryturę w 1982 r., zaproponowano mi prowadzenie Archiwum Zakładowego w Zakładach Obuwia. Ukończyłam korespondencyjny Kurs Archiwalny I i II -go stopnia w Kielcach. Pracowałam tam na pół etatu do 1989 r.

Obecnie jestem inwalidą I grupy i posiadam legitymację osoby niepełnosprawnej.

W międzyczasie często uczestniczyłam w spotkaniach z młodzieżą szkolną i harcerzami. Mówiłam im o 27 Wołyńskiej Dywizji AK. Młodzież była wspaniała.

Posiadam odznaczenia :

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski  
Krzyż Walecznych

Nr 2529-79-22  
Nr DK 11708-22

I 1110

Krzyż Partyzancki	Nr D 91-40
Krzyż Armii Krajowej	Nr 28987
Medal Wojska po raz 1-2	Nr 32486
Medal Brązowy Za Zasługi dla Obronności Kraju	Nr B2199948
Medal Zwycięstwa i Wolności	Nr 110-73-169
Odnaka Pamiątkowa Akcji Burza	Nr 1/06/65 8
Odnaka Weterana Walk o Niepodległość	Nr 310420/3524
Odnaka za Zasługi dla Kielecczyny	Nr 46531

Posiadam kopię dokumentu tzn. "Protokół z posiedzenia oceniającego w nioski do odznaczenia byłych żołnierzy 27 Dywizji" z dn. 13 lipca 1969r. W tym protokole pod poz 31 wymienione jest moje nazwisko do odznaczenia Krzyżem Virtuti Militari. Wniosek mój był podpisany przez Dowódcę 27 Dywizji Wołyńskiej AK "Żegotę" – Tadeusza Sztymberg Rychtera "Żegotę", zmarł a wnioski załatwiał "Sokół" – Michał Fijałka, mieszkał w Lublinie, zostałam pominięta, widocznie za daleko byłam od Lublina. Gorzkie to słowa ale jest mi przykro, tym bardziej że wiem, które sanitariuszki takie odznaczenia otrzymały, właśnie te z Lublina.

Literatura, w której jestem wymieniona :

- |   |                        |
|---|------------------------|
| „27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK"       | - Michał Fijałka       |
| „Pożoga"                                | - Józef Turowski       |
| „Z Wołyńskich lasów na Berliński trakt" | - Józef Czerwiński     |
| „Wojenne Edukacje"                      | - Eugeniusz Czerwiński |
| „Siódmy Dzień Piekła"                   | - Leon Karłowicz       |

Utrzymuję stały kontakt z koleżankami i kolegami z lat wspólnych walk na Wołyniu i Polesiu, niestety jest nas coraz mniej. W miarę sił uczestniczę w Zjazdach naszego „Środowiska" 27 Dywizji. Bieżące wiadomości o aktualnej działalności tego środowiska czerpię z prenumerowanych Biuletynów.

## I/2. DOKUMENTY (SENSU STRICTO) DOTYCZĄCE RELATORA

- oświadczenie świadka J. Domagalskiego, Warszawa 1974, mps (kopia), k. 1, s. 1-2.
- oświadczenie świadka Z. Górki-Grabowskiego, Warszawa 1975, mps (kopia), k. 1, s. 3
- oświadczenie świadka A. Kotery, Piła 1975, mps (kopia), k. 1, s. 4-5.
- dyplom za dwuioletnią i aktywną pracę społeczną w organizacji ZBOWiD, Kielce . . . . , mps (kopia), k. 1, s. 6-7



"Odpis"

L.dz. 4436

I/211

Domadalski Jerzy ps "Florian"

Warszawa, dnia 30 stycznia 1974  
(miejscowość)

zam. w Warszawa ul.

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres  
wydającego oświadczenie)

## Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): st.strz.I pluton, I kompanii "Małego Piotrusia"  
23 pp, 27-ej Wołyńskiej Dywizji Piechoty

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący się dowodem osobistym: seria i numer <sup>SJ</sup>  
.....  
wydanym dnia 19 63 r. przez KMMO Warszawa

oświadczam,

że Ob. Aleksandra Laskownicka syn(córka) Władysława

urodz. dnia 4 września 19 23 roku w Włodzimierzu Wołyńskim

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od ..... do): IX-XII 1943 roku łączniczka  
a od I do VI 1944 roku sanitariuszka 1 kompanii 23 pp "Osnowa"

Jako łączniczkę znam — jako członek organizacji konspiracyjnej,  
działającej na tym samym terenie /Bielin/, zaś jako sanitariusz  
— żołnierz tej samej kompanii.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim Wierna i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): Jestem urodzony w pow. Włodzimierz Woł. tam też uczęszczałem

do szkół. W początkach 1943 roku, rozpoczęły się jak wiadomo,  
na terenie Wołynia akcje UPA /nacjonalistów ukraińskich/,  
skierowane przeciwko Polakom. Byłem wówczas członkiem  
organizacji konspiracyjnej we wsi Helenówka, położonej kilka  
kilometrów od Bielina. Bielin od połowy 1943 roku stawał  
się główną bazą wojskową Polaków w powiecie Włodzimierz Woł.  
Kilkakrotnie spotykałem tam Ob. A.Laskownicką jako łączniczkę

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej .....  
Nr. 9856 wydanej przez Zarząd Okręgu w Warszawie

Pieczęć podłużna

Własnoręczność podpisu stwierdza się  
Autentyczność własnoręcznego podpisu

Prawdziwość powyższych danych  
stwierdzam własnoręcznym podpisem

Ob. ....  
doc.dr Jerzego Domagalskiego

dn. 4. II. 1974 r. podpis nieczyt. podpis nieczytelny

potwierdzam podpis odpowiedzialnego .....  
lub Zarządu ZBoWiD)

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy,  
funkcja, stanowisko)

Referat Personalny Instytutu Handlu Wewnętrznego

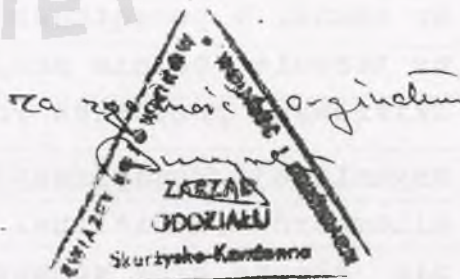
1401 WZG Kielce 40.000 piśm. III kl. 60 g.

I/212

między naszą bazą, a miastem. Wiem, że jesienią 1943 roku podczas przenoszenia broni była ranna a następnie leżała w naszym szpitalu partyzanckim w Bielinie.

Ob. Laskownicą spotkałem 2 miesiące później jako sanitariuszkę powstającej wówczas 1 kompanii "Małego Piotrusia". Przeszliśmy razem cały szlak bojowy naszej kompanii, od początku aż do walk na Polesiu. "Wierna" była odważną, ofiarną cieszącą się olbrzymim szacunkiem i zaufaniem wszystkich żołnierzy naszej kompanii sanitariuszką. Brała udział we wszystkich walkach kompanii na terenie powiatów Włodzimierz Woł. Kowal, Luboml, w Lasach Szackich i na Polesiu. W okresie niesłychanie trudnym dla Dywizji na Polesiu "Wierna" bardzo ciężko zachorowała. Był to okres nieustannych walk z Niemcami /stałe okrażenia/ głodu i chorób. W końcu maja 1944 roku nasz pułk /23 pp "Osnowa"/ przebija się przez front na stronę radziecką i przeprowia przez rzekę Prypeć. Lżej rannych i chorych prowadzą koledzy. "Wierną" opiekuje się i prowadzi "Zet" Rzekę przy pomocy kolegów przebywa wpław. "Wierną" spotkałem później w końcu czerwca 1944 roku. Była nadal ciężko chora, gorączkowała. Nasze kontakty w czerwcu urwały się. Ja zostałem wcielony do 4 Samodzielnego Batalionu Ochrony Sztabu Ludowego Wojska Polskiego. Z wojska zostałem zdemobilizowany na własną prośbę dla kontynuowania nauki w 1946 roku, w stopniu podporucznika.

Jerzy Domagalski  
porucznik rezerwy LWP  
docent doktor nauk ekonomicznych  
samodzielny pracownik naukowo-badawczy  
Instytutu Handlu Wewnętrznego  
w Warszawie





Zygmunt Górka Grabowski "Zajęc"

Warszawa, dnia 13.06. 5 197 r.  
(miejsowość)

Warszawa

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres składającego oświadczenie)

### OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): 27 Dywizja Wołyńska Armii Krajowej.

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer AP wydanym dnia 1963 197 r. przez KMMO, Warszawa

#### oświadczam

ze Ob. Aleksandra Laskownicka syn (córka) Władysława zd. Woźniakowskiego urodz. dnia 4 września 1923 roku w Włodzimierzu Wołyńskim jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): od lutego 1944r. zostałem oddelegowany z Warszawy na Wołyń do 27 Dywizji Wołyńskiej Armii Krajowej. Od kwietnia tego roku pełniłem funkcję dowódcy I batalionu 23 p.p.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Wierna" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czyim dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): Wyżej wymieniona była w tym czasie sanitariuszką w dowodzonej przez ppor. Władysława Cieślińskiego ps. "Piotruś" 1 kompanii mojego batalionu. Ob. Aleksandra Laskownicka była wyjątkowo dzielnym żołnierzem, nie tylko z narażeniem życia niosła pomoc kolegom rannym w akcjach bojowych, ale sama brała udział w walkach z Niemcami z bronią w ręku, często zagrzewając do boju własną postawą. W dniu 27 maja 1944 r. razem z brygadą przeszła na stronę Armii Czerwonej.

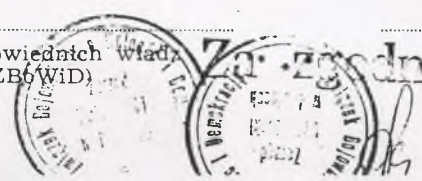
Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej 190221 wydanej przez Zarząd Okręgu w Warszawie

B.d-ca I bat. 23 pp 27 Dyw. Woł. AK  
kp.inż. Zygmunt Górka Grabowski

Własnoręczność podpisu stwierdza się:  
Związek Bojowników o Wolność i Demokrację  
Koło Nr. 3 Warszawa Starówka  
ul. Miodowa 14  
podpis nieczytelny

Prawdziwość powyższych danych  
stwierdzam własnoręcznym podpisem  
podpis nieczytelny

(Pieczęć i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD) (Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)



K o t e r Antoni ps. "Zefir"

P i ł a , dnia 29 sierpnia 1975 r.  
(miejscowość)

64-920 Piła;

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres  
składającego oświadczenie)

## OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od 29 listopada 1942r. konsp. PKB, poczym od 2.II.1944 roku uczestn. walk z hitlerowskim okupantem w składzie 27 DP Partyzantów Wołyńskich AK oraz w składzie I Dywizji, I Pr. Pułku LWP. Ciężko ranny i zdemobil. 1945 roku świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer TK ..... wydanym dnia 23 czerwca 1976 r. przez KPMO Z ł o t o w

o ś w i a d c z a m

że Ob. Aleksandra Laskownicka zd. Woźniakowska Władysława i Katarzyn syn (córka)  
urodz. dnia 4 września 1923 roku w Włodzimierzu Wołyńskim

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otoczeniem) 1942r. listopad - wstępuje w szeregi tworzących się oddziałów samoobrony i czasokres od do walki z okupantem i bandami UPA. Jako łączniczka ps "Wierna" - z pkt. konsp. z miasta - dostarcza do oddziałów w terenie pow.: uzbrojenie, bandaże i leki. Często zaś z terenu broń do naprawy do zakł. spiracyjnych warsztatów rusznikarskich w mieście. Mimo licznych patroli, "szpic Ob. "Wierna" z narażeniem życia pełni powierzone jej obowiązki z pełną odwagą i honorem przez okres 10-ciu miesięcy, bowiem w m-cu wrześniu 1943r. podczas transportu broni i amunicji w teren powiatu do oddziałów - ścigana przez patrol gestapo - została ciężko ranna w plecy, lecz zadanie zostało wykonane.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Wierna" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany) Po wyleczeniu przez dr. Jakirę ps. "Butrym" oraz po przesłaniu sanitarnym - Ob. "Wierna" jako sanitariuszka w dniu - w styczniu 1944 roku została przydzieloną do I Kompanii I Batalionu - późniejszego Zgrupowania kpt. Gargy - wchodzącego w skład 27 Dywizji Piechoty Partyzantów Wołyńskich AK, współdziałających z partyzantką i reg. Armią Radziecką na terenie Wołynia i Polesia Ob. "Wierna" brała udział we wszystkich walkach na szlaku 27 DP. jako sanitariuszka. W/g obserwacji własnej i opinii kolegów - nad podziw, była nieustraszoną w walkach - niosąc ratunek i pomoc rannym mimo gęstego ognia n-pla. W dniu 27 maja 1944r. po b. uciążliwym przełajowym marszu do przeprawy przez linie frontu na Prypeci, w celu dołączenia do I Armii LWP. Podczas przeprawy wpław - w gęstym ogniu wroga Ob. "Wierna" widząc tonących i zabitych, w szoku nerwowym z wysoką temperaturą - po nie wyleczonym tyfusie - rzuca się głębie Prypeci do przeprawy. Nieumiejąca pływać sanitariuszkę z trudem wyratowałem a po przeprawie z nią - bnięta - przekazałem lekarzowi 491/59 wydanej przez Zarząd Okręgu w Koszalinie

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację  
Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności  
Zarząd Oddziału Miejskiego  
w Pile. 30.08.75r.  
podpis nieczytelny.

Prawdziwość powyższych danych  
stwierdzam własnoręcznym podpisem

Antoni Koter st. chorąży.

(Pieczęć i podpis odpowiednich władz  
lub Zarządu ZBoWiD)

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy,  
funkcja, stanowisko)

Według danych pierwszej strony O S W I A D C Z E N I A -  
 Ob. Aleksandra Laskownicka ps. "Wierna" za swe czyny, dzielność i bohater-  
 stwo w walkach z hitlerowskim faszyzmem - winna otrzymać Krzyż  
 V I R T U T I M I L I T A R I oraz za: ratunek, pomoc i poświęcenie się  
 dla rannych i chorych żołnierzy, których wielu uratowała od śmierci -  
 winna otrzymać medal Czerwonego Krzyża - imienia  
 "F L O R E N C E N I G H T I N G A L E" -

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Antoni Koter  
 Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności inwalida wojenny.  
 Zarząd Oddziału Miejskiego  
 w Pile. 30.08.75r.  
 podpis nieczytelny

Za zgodność





# DYPLOM

KOL. *Aleksandra Lasiewiczka*  
 W DOWÓD UZNANIA ZA DŁUGOLETNIĄ,  
 I AKTYWNA PRACĘ SPOŁECZNĄ,  
 W ORGANIZACJI ZBOWiD PRZYŻNAJE  
 ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZBOWiD  
 W KIELCACH.

SEKRETARZ  
 Zarządu Wojewódzkiego ZBOWiD  
*J. Podwiał*



Wojewódzki Teimowództwa  
 Urzędu d/s. Kombatantów  
*Jan Regiel*

## II. MATERIAŁY UZUPEŁNIAJĄCE RELACJĘ

- Biogram A. Waźniakowskiej, źródło nieznane, kopia, k. 1 s. 1



przeszukiwaniu ich kieszeni...



Aleksandra Woźniakowska-Laskownicka ps. „Wierna”, sanitariuszka z komp. „Piotrusia Małego”

Aleksandra Woźniakowska-Laskownicka – „Wierna”, nazywa sytuację wytworzoną ogniem karabinów maszynowych i artylerią z obu stron – zza rzeki i z tyłu od Niemców – „istnym piekłem”. Również była chora, podobnie jak jej koleżanka Irena Barańska. Z wielkim wysiłkiem pokonywała rowy melioracyjne. W niesieniu podręcznej apteczki w torbie sanitarnej pomagał jej doktor „Gryf” – Grzegorz Fedorowski. Już wcześniej otrzymała ranę, co tym bardziej utrudniało jej posuwanie się do przodu, zwłaszcza pod gradem kul i pocisków artyleryjskich. Niesamowitą panikę wywoływały serie lecące spoza Prypeci. Powstał straszny, jak wspomina Aleksandra Woźniakowska, popłoch. Niezabliźniona rana dokuczwała niesamowicie. Brakowało sił. Wokół krzyki rannych, jęki, nawoływania o pomoc, co dla sanitariuszki, uczulonej na tego rodzaju głosy, a nie będącej w stanie udzielić nikomu pomocy, było dodatkowym ciężkim przeżyciem. Wśród owych krzyków nieustanny przeraźliwy świst pocisków nad głowami. Bez przerwy wybuchają w górę fontanny ziemi i błota. Nad brzegiem Prypeci spostrzegła por. „Piotrusia”, jak zanurzał się w wodzie, by sforsować rzekę wplaw. Obok kpt. „Garda” wraz z grupką żołnierzy zajęty gorączkowym spinaniem pasów oraz żołnierze oczekujący, by przy ich pomocy przedostać się na drugi brzeg, gdzie spodziewano się zapowiedzianego wcześniej ratunku. Nie namyślając się wiele, bez umiejętności pływania, sanitariuszka „Wierna” skacze do wody. Nie myśli chyba, że to pewna śmierć. Kieruje się podświadomą próbą szukania schronienia przed pociskami. Szczęściem w ostatniej chwili przyszedł jej z pomocą Antoni Koter – „Zefir”. Wydobył dziewczynę z topieli i przyholował do brzegu. Przez kładkę przechodziła dopiero wówczas, gdy strzały prawie umilkły. Nie bardzo wierzyła, że żyje, że jest po drugiej stronie Prypeci.<sup>15</sup>

L. dz. 44 36

# II/1. MATERIAŁY DOTYCZĄCE RODZINY RELATORA

- Meldekarte S. Woźniakowskiego, Włodzimierz Wotyński 1941, kopia, k. 1, s. 1-2
- Ausweis nr 30 S. Woźniakowskiego, kopia, k. 1, s. 3-4
- zaświadczenie o przyznaniu Krzyża Walecznego s.p. S. Woźniakowskiemu przez Komendę Okręgu Wotyńskich Sił Zbrojnych 17 II 1944, kopia, k. 1, s. 5
- Legitymacja [nr 077207] Odznaki Grunwaldzkiej dla W. Laskownickiego, Paczków 1946, ksero, k. 1, s. 6-7
- Dyplom [nr 194] dla W. Laskownickiego, Warszawa 1946, ksero, k. 1, s. 8
- dyplom [nr 204721] dla W. Laskownickiego, Warszawa 1946, ksero, k. 1, s. 9  
W. Laskownickiego
- Legitymacja członkowska [nr 14036] ZBOWiD-u/Kielce 1948, ksero, k. 1, s. 10-11
- Legitymacja [nr 32822] Krzyża Walecznych dla ppor. Wacława Laskownickiego, Londyn 1949, ksero, k. 1, s. 12-13
- zaświadczenie dot. uznania stopnia oficerskiego dla W. Laskownickiego, Warszawa 1960, kopia, k. 1, s. 14
- Legitymacja instruktora Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwaatomowej (Laskownicki Wacław), Warszawa 1961, kopia, k. 1, s. 15
- zaświadczenie o zweryfikowaniu odznaczenia KW dla W. Laskownickiego, Warszawa 1965, kopia, k. 1, s. 16
- zaświadczenie świadków T. Sztumberk - Rychtera i F. Pukackiego, Skarżysko, kopia, k. 1, s. 17
- Biogram W. Laskownickiego, źródło nieznane, kopia, k. 1 s. 18; 2 egz.  
k. 1 s. 19

Bemerkungen	Примітка
Diese Meldekarte dient als Ausweis. Sie ist von dem Inhaber stets bei sich zu führen. Bei Beginn und Beendigung einer Arbeit ist die Meldekarte dem Betriebsführer zur Eintragung vorzulegen. Der Inhaber der Meldekarte ist gesetzlich verpflichtet, sich nach Beendigung einer Arbeit sofort	Ця картка зголошення служить одночасно за посвідку. Її завжди треба мати при собі. На початку і при закінченні кожної праці карту цю треба пред'являти керівникові підприємства для заведення до книги. Кожний, хто має таку карту, згідно з законом обов'язаний, по закінченні праці в підприємстві, негайно зяви-
Zu widerhandlungen sowie Missbrauch und Fälschung werden bestraft. Jede Aufnahme von Arbeit ist dem Arbeitsamt zu melden.	Недодержання цих правил, зловживання та фальшування будуть карані. Про кожну прийнятну - працю треба сповіщати Бюро Праці.

Über das Vorstehende bin ich belehrt worden.  
 Все вищенаписане я прийняв до відома

(Unterschrift)  
 (підпис безробітного)

*Frennichen* *Stamm*

C/0279

— Meldekarte —

Arbeitsamt: Maduniv  
 Бюро праці:

Stamm Nr. 111111

Abteilung: 4. 114  
 Відділ:

Krankenkasse  
 Каса хворих

**M MELDEKARTE**  
**KARTA ZGLOSHENNYA**

für: Wesniakowka, Nowi Chom  
 для: Name Vorname (bei Frauen Elternname)

geb.: 1921  
 народився led, verb., verw., gesch.  
 альний, жон., вдов., розвед.,  
 Geburtsjahr der minderjähr. Kinder  
 неповнолітніх дітей

Staatszugehörigkeit: Pole  
 Volkstumszugehörigkeit:  
 Державна приналежність:

Beruf: Уоккер Berufsgruppe: 24  
 Фах: Профес. група:

Wohnhaft: Stutuly Strasse: Nowa Nr. 6  
 Місце замешкання вулиця Ч.

Unterschrift des Amtsleiters — Підпис Керівника Уряду Праці



Der Leiter des Arbeitsamtes

*Gies*





Ausweis Nr 30

Gültig bis 30 September 1942. (Verlängerung siehe Rückseite)

Vor- und Zuname: Kozniakowski Stanislaus

Bahnbetriebswerk

Geburtsdatum: 17. 12. 1921 Dienststelle: Wladimir-Wolynsk

Beruf: Lokheizer Nr. des russischen Passes: 28588

Wohnort: Wladimir-Wolynsk, Neustra 6

steht im Dienst der Deutschen Reichsbahn. Er ist berechtigt, die Bahnanlagen und alle öffentlichen Wege von 0<sup>00</sup> Uhr bis 24<sup>00</sup> Uhr zu betreten. Der Inhaber dieses Ausweises darf von keiner anderen Dienststelle oder Behörde eingeteilt oder anderweitig verwendet werden.



Bahnbetriebswerk Wladimir-Wolynsk

(Dienststelle bzw Amt oder HBD)

Techn. Reichsbahninspektor

(Unterschrift, Dienststellung)

УДОСТОВЕРЕНИЕ № 30

Действительное по 30 сентября 1942 (Продолжение действительности на обратной стороне)

Фамилия: Козняковский Станислав

Имя, отчество: /

Год рождения: 17. 12. 1921

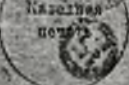
Место службы: Вл. Владимир-Волынский

Профессия: Локшеизер

Место жительства: Ул. Неб. 6

В русском переводе: Действительно по 30 сентября 1942 года. Продолжение действительности на обратной стороне. Фамилия: Козняковский Станислав. Имя, отчество: /.

Управление Государственных Германских Железных Дорог



(подпись)

Zaświadczenie Nr. 30

Ważne do 30 September 1942 (Przedłużenie ważności na odwrotnej stronie)

Imię i nazwisko: Kozniakowski Stanislaus

Rok urodzenia: 17. 12. 1921

Miejsce służbowe: Wł. Wladimir Wolynsk

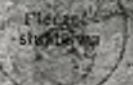
Zawód: Lokheizer

Miejsce zamieszkania: Ul. Nieb. 6

Nr. rzyjskiego dowodu osobistego (pasportu): 28588

pełni służbę na Niemieckiej Państwowej Dr. i St. Kolejowej i ma prawo swobodnego przebywania od godziny 0<sup>00</sup> do godziny 24<sup>00</sup> na urządzeniach i torach kolejowych oraz drogach użyteczności publicznej. Zatrudnienie okaziciela niniejszego zaświadczenia przez inne urzędy do jakiegokolwiek innej pracy albo służby zabrania się.

Bahnbetriebswerk Wladimir-Wolynsk (Techn. Reichsbahninspektor)



(Podpis, stanowisko służbowe)

14

Geltungsdauer verlängert bis 31.12.42  
 (Unterschrift, Dienstbezeichnung und Stempel)

Geltungsdauer verlängert bis 31.3.43  
 (Unterschrift, Dienstbezeichnung und Stempel)

Geltungsdauer verlängert bis 30.6.43  
 (Unterschrift, Dienstbezeichnung und Stempel)

Geltungsdauer verlängert bis 30.9.43  
 (Unterschrift, Dienstbezeichnung und Stempel)

Geltungsdauer verlängert bis 31.12.43  
 (Unterschrift, Dienstbezeichnung und Stempel)

Geltungsdauer verlängert bis 31.3.44  
 (Unterschrift, Dienstbezeichnung und Stempel)

Techn. Reichsb...

Ważność zaświadczenia przedłuża się do 31.12.42  
 (Podpis, stanowisko służbowe i stempel)

Ważność zaświadczenia przedłuża się do 31.3.43  
 (Podpis, stanowisko służbowe i stempel)

Ważność zaświadczenia przedłuża się do 30.6.43  
 (Podpis, stanowisko służbowe i stempel)

Ważność zaświadczenia przedłuża się do 30.9.43  
 (Podpis, stanowisko służbowe i stempel)

Ważność zaświadczenia przedłuża się do 31.12.43  
 (Podpis, stanowisko służbowe i stempel)

Ważność zaświadczenia przedłuża się do 31.3.44  
 (Podpis, stanowisko służbowe i stempel)

Действительность удостоверения продолжается по 31.12.42  
 (подпись и казенная печать)

Действительность удостоверения продолжается по 31.3.43  
 (подпись и казенная печать)

Действительность удостоверения продолжается по 30.6.43  
 (подпись и казенная печать)

Действительность удостоверения продолжается по 30.9.43  
 (подпись и казенная печать)

Действительность удостоверения продолжается по 31.12.43  
 (подпись и казенная печать)

Действительность удостоверения продолжается по 31.3.44  
 (подпись и казенная печать)

Techn...

111/115

P.Z.I.  
Komenda Okręgu  
Wołyńskich Sił Zbrojnych  
Nr.492/I  
dn.17.II.1944 r.

Na podstawie upoważnienia Naczelnego Wodza Rzplitej Pol-  
skiej i Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju udaję pośmiertnie  
Obywatelowi ś.p. T u r e w i - S t a n i s ł a w e w i  
W o s n i a k e w s k i e m u  
KRZYŻ WALECZNYCH peraz pierwszaj  
za służbę żołnierską i śmierć na polu walki.

Komendant Okręgu  
*Liwa*  
Liwa

111/11.6

RZECZPOSPOLITA PÓLSKA  
NACZELNE DOWÓDZTWO  
WOJSKA POLSKIEGO



LEGITYMACJA  
ODZNAKI GRUNWALDZKIEJ

Projekt i druk Wojsk. Instyt. Geograf. Warszawa 1946.

111/17



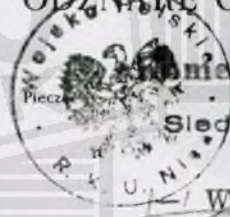
FRAGMENT Z OBRAZU „GRUNWALD” JANA MATEJKI

ROZKAZEM Z DNIA 22 LIPCA 1945 ROKU  
NACZELNY DOWÓDCA WOJSKA POLSKIEGO

nadał:  
uczestnikowi walki zbrojnej z Niemcami  
w latach 1939 - 1945

*plut. Lashowicki Wacław*  
*s. Antoniego*

ODZNAKE GRUNWALDZKA



11 S Stanowisko)

Siedziba Pač.

(podpis uczestnika)

W. Le... (stopień) por.

Nr 077207

*Pezechów*

dn. 2. 10.

1946 r.

W ROKU 1410 dnia 15 lipca, połączone wojska polskie, litewskie, smoleńskie, kijowskie, czeskie i morawskie, silne swoją jednością stoczyły na polach Grunwaldu zwycięski bój z śmiertelnym wrogiem Słowiańszczyzny - krzyżakami.

W ROKU 1945, kiedy bohaterką walką Narodu polskiego kierowała Krajowa Rada Narodowa, żołnierz polski walcząc ramię przy ramieniu z żołnierzem radzieckim, stanął z nim jako zwycięzca na gruzach Berlina.

Na wszystkich polach walki i na ziemi ojczyźnej Polacy zmagali się przez blisko 6 lat po bohatersku ze swym odwiecznym wrogiem. Po latach ciężkiej walki z niemiecką, narody miłujące wolność, z wielkim Związkiem Radzieckim na czele, rozgromili Niemcy, ratując świat przed barbarzyństwem faszystowskim. Drogą Grunwald przyniósł ojczyźnie wolność, demokrację i powrót Ziemi Zachodnich do Macierzy.

Odznaka Grunwaldzka jest symbolem zwycięstwa nad Niemcami.



MADRYT 7. XI.1936  
WESTERPLATTE 1-7. IX.1939  
KUTNO 10-17. IX.1939  
WARSZAWA 8-27. IX.1939  
HEL 20. IX-1. X.1939  
WARSZAWA 1942-1945  
ZIEMIA LUBELSKA 1942-1944  
ZIEMIA  
KIELECKA I RADOMSKA  
1942-1945  
ZIEMIA MAZOWIECKA  
1942-1945  
NARWIK 28-31. V.1940  
TOBRUK XII.1941  
MONTE CASSINO 11-18. V.1944  
ARNHEM 17-26. IX.1944

# ZOŁNIERZ DEMOKRA za walkę z najeźdźcą O POLSKĘ, WOLNOŚĆ

Obywatel

*Laskownicki W.*

*Milica 168.*

Nr *194.*



Naczelnik  
Wojska





# NIERZOWI MOKRACJI kę z najeźdźcą niemieckim SKĘ, WOLNOŚĆ I LUD

*Laskownicki Wacław  
lica 168.*



**Naczelne Dowództwo  
Wojska Polskiego**



- LENINO 12-13. X. 1943
- PUŁAWY 1-4. VIII. 1944
- PRAGA 10-14. IX. 1944
- WARSZAWA 16-17. I. 1945
- JASTRÓW 3. II. 1945
- KOŁOBRZEG 8-18. III. 1945
- GDYNIA-GDAŃSK 27. III. 1945
- ROTHENBURG
- FORSOWANIE NYSY
- 16. IV. 1945
- GUSTEBIESE
- FORSOWANIE ODRY
- 16-18. IV. 1945
- BUDZISZYN 21-26. IV. 1945
- DREZNO 26. IV. 1945
- BERLIN 30. IV. - 2. V. 1945



11/19



RZECZPOSPOLITA POLSKA  
MINISTER OBRONY NARODOWEJ

# DYPLOM

NA PODSTAWIE DEKRETU

PREZYDIUM KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ

Z DNIA 26. X. 1945 R.

O USTANOWIENIU

MEDALU ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI 1945 R.

W UZNANIU ZASŁUG POŁOŻONYCH W WOJNIE Z NIEMCAMI

DLA SPRAWY

ZWYCIĘSTWA NARODU POLSKIEGO

NAD BARBARZYŃSTWEM FASZYSTOWSKIM

I TRIUMFU

IDEI WOLNOŚCI DEMOKRATYCZNEJ

N A D A J E

*plut. Laskawicki*

*Wacław*

„MEDAL ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI”

WARSZAWA, DNIA 9 MAJA 1946 R.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

**MICHAŁ ŻYMIERSKI**

MARSZAŁEK POLSKI

N<sup>o</sup> 204721



*Kielce* dn. *27. VIII* 1946 r.

Stanowisko, stopień  
*Wacław*  
Podpis nadającego

*My żołnierze Polski Podziemnej chcemy pomóc w leczeniu ran zadanych Narodowi przez wojnę i okupację, chcemy złagodzić ból wdów i sierot otoczyć ich opieką moralną i materialną. Chcemy pomóc wychować nasz Naród w duchu umiłowania pracy na rzecz Ojczyzny w duchu wierności-Ludowi. Dążyć będziemy stale do utrzymania światowego pokoju i we współpracy wszystkich mitujących pokój narodów, szukać będziemy środka zapobiegającego nowej rzezi światowej.*

111/1/10  
ZWIĄZEK  
UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ  
O NIEPODLEGŁOŚĆ I DEMOKRACJĘ  
1939 - 1945



LEGITYMACJA CZŁONKOWSKA  
Nr 14036



*K. Samski*  
(własnoręczny podpis)

Legitymację wydano dn. 22 grudnia 1948 r.  
w Tielcach ważna do dn. 31 grudnia 1948 r.

Sekretarz Z. Gł.

*Majus*



Prezes Z. Gł.

*Hilolf*

zweryfikowany Rozk. M. O. N. Nr.

*Parysz Włodzisław*  
(miejsce i data urodzenia)

*24. VII 1920 r.*

*Tielec*  
(województwo)

*Straszyno*  
(powiat) *10/11/11*

*36/187*  
(nr ew. województwa)

*202*  
(nr ew. powiatu)

*Laskowicki*  
(nazwisko)

*Wacław*  
(imię)

*s. Antoniego*

*Fajec*  
(pseudonim)

(stopień wojskowy)

11



11/1/12

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

No. LEG. 52822.

1939

OKREG POMORZE  
AK



LEGITYMACJA

upoważniająca do noszenia

KRZYŻA WALECZNYCH

FUNDACJA  
GENERALA  
ELŻBIETY ZAWACKI

111/113

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

LEGITYMACJA

Nadanie ogłoszono  
w „Dzienniku Personalnym”

Ppor. Wacław LASKOWICKI

MIN. OBRONY NARODOWEJ

Nr 5. III z dnia 30/XII 1949

(Oddział Armia Kraj.) jest uprawniony  
do noszenia „KRZYŻA WALECZNYCH”

(podpis)

-----  
Londyn dnia 30 grudnia 1949

*Z. Nađratowski*  
Z. Nađratowski, mjr

111/114



MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ  
DEPARTAMENT KADR

Wch. Nr

~~XXXXXXXXXX~~

Egz. Nr.....

Nr 5736/I-OM

dnia 30 lipca 1960 r.

m. Warszawa

Ob. Wacław LASKOWNICKI

Skarżysko Kamienna

Osiedle Milica bl 25a/24

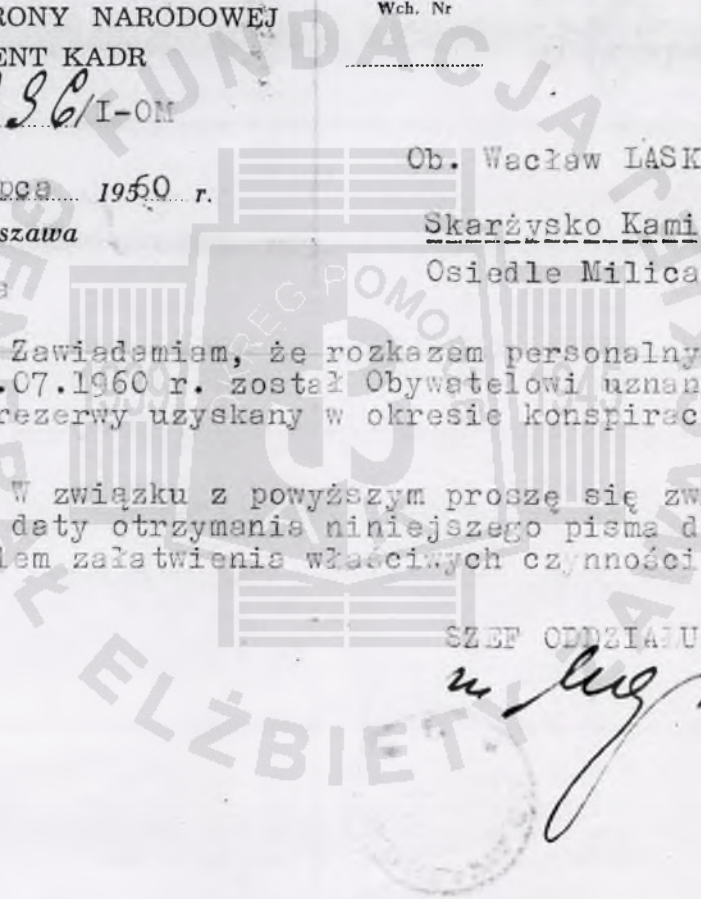
Dot: uznania stopnia  
oficerskiego.

Zawiedam, że rozkazem personalnym MON Nr 0254 z dnia 28.07.1960 r. został Obywatelowi uznany stopień podporucznika rezerwy uzyskany w okresie konspiracji w b. Armii Krajowej.

W związku z powyższym proszę się zwrócić w ciągu 14 dni od daty otrzymania niniejszego pisma do WKR Kielce Miasto celem załatwienia właściwych czynności ewidencyjnych.

SZEF ODDZIAŁU DEP. KADR MON

*[Handwritten signature]*



LEGITYMACJA INSTRUKTORA

Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwatomowej



(podpis posiadacza legitymacji)

Wydana dnia 14.08.1961

przez Komendę

Główną TOPR

Laskowicki

nazwisko

Wacław S. Antoniago

imie (imiona) i imie ojca

24. VII 1920 Poryck

data i miejsce urodzenia

Poryck ZSR

powiat i województwo

jest

Instruktorem OPL i Patom

I klasy

uprawnionym do prowadzenia szkolenia ludności w zakresie obrony przeciwlotniczej i przeciwatomowej i noszenia odznaki instruktorskiej



podpis k-ty TOPR

Warszawa dnia 14.08.1961 r.





ZARZĄD GŁÓWNY  
ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ  
I DEMOKRACJĘ

L.dz. / 10 dm. 1965 r.

Warszawa, dnia 20.12. 1965 r.

Al. Ujazdowskie 6a  
tel. 29-32-81

Ob. Laskownicki Wacław (rodzina)

w Skarżysko-Kamienna, os. Młocze 61.257 woj. kielec.

Główna Komisja Weryfikacji Odznaczeń na posiedzeniu w dniu 20.11.65 zweryfikowała odznaczenie, KW-pośmiertne nadane Obywatelowi w okresie okupacji przez AK.

Wniosek o weryfikację odznaczenia został przesłany w dniu 10.12.65 do Departamentu Kadr MON w celu wydania zaświadczenia /legitymacji/.

O terminie wręczenia legitymacji zostanie Obywatel powiadomiony oddzielnym pismem.-

KIEROWNIK DZIAŁU  
Weryfikacji i Odznaczeń

Marian Winiarski

111/17

odpis

Tadeusz Sztumberg-Rychter ps. zegota b.d-ca 27 Wołyńsk. Dywizji Piechoty AK  
 Warszawa plac 3 Krzyży 10 m.6. Franciszek Fukacki ps. Gzys b.d-ca I/45 27  
 Wołyńsk. Dyw. AK. Brwinów ul. Lipowa nr.55. ZASWIADCZENIE. Jako byli dowódcy  
 zgrupowania oddziałów partyzanckich pn "27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK"--  
 stwierdzamy w miejsce przysięgi że: Ob. LASKOWNICKI Wacław syn Antoniego-  
 i Marii pseudonim Zajęc urodzony dn. 24.VII.1920r. w Porycku ZSRR pełnił  
 służbę w oddziałach partyzanckich od m-ca listopada 1943r. do dnia 29 maja  
 1944r. w stopniu podporucznika- został odznaczony Krzyżem Walecznych rozk.  
 d-oy dyw. z dn. 3 maja 1944r. Przebieg służby uprawnia go do ubiegania się  
 u władz ZBoWiD o weryfikację stopnia i posiadanych odznaczeń- oraz o przy-  
 nanie mu Krzyża Partyzanckiego, Odznaki Grunwaldu i Medalu Zwycięstwa i Wo-  
 ności. Zaświadczenie wydaje się w celu przedłożenia odnośnym władzom ZBoWiD  
 /-/Tadeusz Sztumberg-Rychter podpis nieczytelny. Franciszek Fukacki podpis  
 nieczytelny. Warszawa dn. 15 listopada 1957r. Własnoręczność podpisów ob.-  
 Tadeusza Sztumberg-Rychtera i ob. Franciszka Fukackiego stwierdzam. podpis  
 nieczytelny. Pieczęć okrągła z napisem: Związek Bojowników o Wolność i De-  
 krację Zarząd Okręgu Warszawa. Warszawa dnia 21 listopada 1957r.

Zgodność odpisu stwierdza

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW  
 O WOLNOŚĆ I DEKACJĘ  
 ZARZĄD OKRĘGU  
 w Skarżysku-Kam.  
 Telefon: Nr. ....

Skarżysko, dn. 21.11.64.

*[Signature]*



Waclaw Laskownicki ps.  
„Zajac”, drużynowy w komp.  
„Piotrusia Małego”

Niewielu dawnych wołyńskich żołnierzy zgrupowania „Osnowa” chodzi jeszcze po świecie. Lecz każdy z nich jest częścią żywej historii polskich znagań o niepodległość, o całość i suwerenność naszej Ojczyzny. Nie głaskał ich los, swoje warunki egzystencji w powojennej Polsce okupili twardą i uczciwą pracą, bo tylko do takiej przygotował ich rodzinny dom, szkoła, kościół, wołyńskie środowisko. Nie narzekają dziś, nie ubolewają nad sobą. Cieszą się dorobkiem własnym oraz dorobkiem swoich dzieci i wnuków. W nich widzą tę przyszłość, do której sami z takim uporem, poprzez krew i wojenne męczarnie dążyli.



Waclaw Laskownicki ps.  
„Zając”, drużynowy w komp.  
„Piotrusia Małego”

Niewielu dawnych wołyńskich żołnierzy zgrupowania „Osnowa” chodzi jeszcze po świecie. Lecz każdy z nich jest częścią żywej historii polskich zmagania o niepodległość, o całość i suwerenność naszej Ojczyzny. Nie głaskał ich los, swoje warunki egzystencji w powojennej Polsce okupili twardą i uczciwą pracą, bo tylko do takiej przygotował ich rodzinny dom, szkoła, kościół, wołyńskie środowisko. Nie narzekają dziś, nie ubolewają nad sobą. Cieszą się dorobkiem własnym oraz dorobkiem swoich dzieci i wnuków. W nich widzą tę przyszłość, do której sami z takim uporem, poprzez krew i wojenne męczarnie dążyli.

III/11/19

- Nycinki z nieznanych źródeł dotyczące m.in. Gregora Fedorowskiego, Tadeusza Kobonowskiego, Zygmunta Górki-Grabowskiego, Janusza Niebowńskiego, Mariana Koca, Edwarda Rubasaka, Wacława Kostownickiego, Andrzeja Poncyliusza, Bronisława Poncyliusza, Wacława Zielińskiego, Edwarda Religi, Franciszka Zacharczuka, Ireny Barańskiej i innych, k. 14 s. 1-15
- Informacje nt. 2<sup>o</sup> Dywizji Notyńskiej AK, k. 3 s. 16-20
- Broszura "Nie zapomnij", k. 6 s. 21-32; 2 egz. we fragmencie k. 2 s. 33-36
- Notatka szefa NKWD z 25 RR t. Berii dla J. Stalina w j. rosyjskim i j. polskim, k. 2 s. 37-40; 2 egz. k. 2 s. 41-44
- Konspekt nr 91, 1944 r., o śladem zbrodni niemieckich, na odwrocie notatka szefa KGB z 25 RR a. Szelenina dla N. Chruszczowa, k. 1 s. 45-46; 2 egz. k. 1 s. 47-48
- Zbiór depeczy, kopia, k. 2 s. 49-52; 2 egz. k. 2 s. 53-56





Tadeusz Łobanowski —  
„Iskra”, partyzant zgrupowa-  
nia „Gardy”, żołnierz 3 DP

— Kamp „Piotrusia”

II 1512



Porucznik Zygmunt Górka-Grabowski — „Zając”, dowódca 1 batalionu 23 pp AK. Za walki pod Dęblinem w szeregach 2 DP 1 AWP odznaczony Krzyżem Virtuti Militari





Janusz Wierzbowski — „Sikorka”, partyzant z kompanii „Piotrusia Małego”; wojnę skończył w szeregach Armii Czerwonej

Sierżant Marian Koc — „Karaś”, dowódca 1 plutonu w kompanii „Piotrusia Małego”

Edward Rubaszek — „Pik”. Kapral Wacław Laskownicki  
Zginął bez wieści w czasie — „Zając”, dowódca drużyny  
wyjścia z okrążenia w lasach w kompanii „Piotrusia Małe-  
mosurskich *Kom. „Piotrusia* go”, żołnierz LWP

III 1515





Andrzej Poncyliusz — „Gryf”,  
adiutant 1 batalionu 23 pp AK.  
W czasie przerywania się przez  
front na Prypeci ciężko kon-  
tuzjowany



Bronisław Poncyliusz —  
„Mars”, syn Andrzeja. Ciężko  
ranny nad Prypecią

I kemp „Polinusia”

III 1516

III 1514



Kapral Waclaw Zieliński — „Sokół”, dowódca drużyny w kompanii „Piotrusia Małego”. Polegli 31 XII 1943 roku w czasie zasadzki urządzonej na Niemców przy szosie Włodzimerz — Uściług



Kapral Edward Religa — „Żbik”, partyzant z kompanii „Piotrusia Małego”; oficer 16 pp 6 DP. Za walki na Wale Pomorskim odznaczony Krzyżem Virtuti Militari



III-1518

Niektórzy włodzimierzanie znaleźli się w jeszcze innej sytuacji, mianowicie w formacjach antykomunistycznych i to jeszcze przed zakończeniem wojny. Aleksandra Woźniakowska-Laskownicka z ciężkimi przeżyciami natury duchowej i poważnymi dolegliwościami po chorobie i otrzymanych ranach, nie uzyskała zwolnienia, lecz została wcielona do batalionu kobiecego fizylierek. Podczas postoju w miejscowości Krzywda w pow. Łuków nawiązała przypadkowo kontakt z oddziałem AK WIN kpt. „Ostoi” – Wacława Rejmaka i zabrawszy ze sobą broń dołączyła wraz z koleżanką do szeregów tych, którzy nie chcieli i nie potrafili pogodzić się z zarysowującą się coraz wyraźniej powtórna okupacją, tym razem sowiecką. Nie miała potem lekkiego życia, ale przetrwała wszystko. „... Ukrywałam się na melinach tego oddziału, ciągle zmieniając miejsca pobytu (było to gdzieś w okolicach Lubartowa), potem ukrywałam się w Lublinie, zanim nie wróciłam do rodziców...”<sup>10</sup>



St. Sierż. Franciszek Zachareczuk  
23 pp AK

Pierwszym oddziałem partyzanckim w byłym powiecie włodzimierskim był oddział ppor. „Piotrusia Małego” – Władysława Cieślińskiego, zwanego przez żołnierzy po prostu „Piotrusiem”. Początkowym miejscem postoju oddziału był Klin i Sieliski, potem inne miejscowości. Por. „Piotrus” był dowódcą wysoko cenionym zarówno przez swych podkomendnych jak i przełożonych. Dawny instruktor harcerski, związany mocno z ruchem skautowskim, umiał postępować z młodzieżą, porozumieć się z nią i zyskać jej zaufanie. Był poza tym odważny, operatywny, sprawiedliwy. Wacław Kochański – „Wilk”, tak pisze o swym zwierzchniku:

„Władysław Cieśliński otrzymał stopień podporucznika czasu wojny. Wsławił się odwagą, bardzo dobrą organizacją oddziału i trafnymi decyzjami na polu walki. Por. „Piotrus” był synonimem wzorowego, dzielnego i zrównoważonego dowódcy. Przepadali za nim wszyscy podwładni w całym zgrupowaniu włodzimierskim. Wszyscy chcieli dostać się do jego kompanii (...). Jego decyzje i nasze uderzenia zawsze były skuteczne i przynosiły doskonale efekty. Była próba zastąpienia go na stanowisku dowódcy oddziału przez por. „Lonta” z Warszawy, jednak powrócono do poprzedniego dowódcy...”<sup>4</sup>

Nie jest to zdanie odosobnione. Podobnie wyrażają się o tym oficerze wszyscy, którym dane było służyć pod jego komendą. Również w czasie przeprawy przez Polesie i forsowania Prypeci, według opinii żołnierzy tej kompanii, por. „Piotrus” zawsze był tam, gdzie należało, zawsze o wszystkim pamiętał, a odnosił się do swych podwładnych życzliwie i z wysoką kulturą.

Po potyczce z załogą posterunku policji w Werbie wycofano się, nie osiągając celu wyprawy.

Tymczasem w ciągłych działaniach oddział „Piotrusia” osiągnął rozmiary kompanii liczącej ok. 80 uzbrojonych żołnierzy, z następującą obsadą osobową:

Dowódca — ppor. Władysław Cieśliński „Piotruś”  
Szef kompanii — plut. „Orlik” — NN  
I pluton — dca plut. Marian Koc „Karaś”  
II pluton — dca plut. Wacław Zieliński „Sokół”  
Sanitariuszka — Aleksandra Woźniakowska „Wierna”.

Po wstępnym pobycie w Klinie, w Spaszczyźnie, oddział przeniósł się z miejsca postoju do Lisek, Marianówki, a następnie do Sielisk. Nawiązano łączność patrolową z oddziałem por. „Jastrzębia” — Czermińskiego pod Kowlem. W staraniach o dozbrojenie jeden z patroli pod dowództwem kpr. Wacława Laskowskiego „Zająca” dwukrotnie podejmował śmiałe rajdy aż do rejonu Iwanicz, z dużym ryzykiem omijając zgrupowania ukraińskich nacjonalistów.

Główną jednak zastugą oddziału była obrona ludności polskiej, która unikając rzezi gromadziła się w rejonie Bielina i Sielisk. Oddział ten łącznie z placówkami samoobrony utrzymał teren, który stał się później rejonem koncentracji oddziałów polskich, a oddział „Piotrusia” wszedł do składu I batalionu 23 pp, zapisując się licznymi bohaterskimi walkami w szeregach 27 Wołyńskiej Dywizji AK.

W styczniu 1944 r., kiedy nastąpiła mobilizacja oddziałów konspiracyjnych AK na Wołyniu, nie zaprzestała działalności konspiracja we Włodzimierzu Wołyńskim, pracując wydajnie na rzecz zgrupowania „Osnowa”. Komendantem miasta z ramienia AK został wówczas por. Jan Kubalski „Grot”, który z grupą zaufanych ludzi działał do 15 maja 1944 r., potem wyjechał na tereny środkowej Polski. Wówczas przywódcą duchowym ludności polskiej stał się ksiądz Stanisław Kobyłecki, który wraz z ludnością opuścił miasto 16 lipca 1944 r., z pełnym poświęceniem realizując swoje kapłańskie posłannictwo<sup>30</sup>.

<sup>30</sup> Zastugą ks. Stanisława Kobyłeckiego było wyrwanie z rąk nacjonalistów ukraińskich obrazu Matki Boskiej Swojczowskiej, zrabowanego z kościoła w Swojczowie. Obraz ten znajduje się teraz w kościele w Otwocku pod Warszawą.





Irena Barańska ps. „Pijawka”,  
sanitariuszka

Jeszcze dotkliwiej przeżywały marsz po <sup>III</sup>poleskich błotach i bagniskach kobiety – <sup>11</sup>sanitariuszki. Irena Barańska – „Pijawka”, pisze m.in.: „... W Szackich lasach, dwa dni przed wymarszem, zachorowałam na tyfus, co stwierdził doktor Fedorowski ps. „Gryf”. Miałam wysoką temperaturę i czułam wokół smak bagna (...). Dokuczał głód, brak wody pitnej, gryzące do krwi komary i wszy, brak lekarstw i materiałów opatrunkowych, coraz więcej zachorowań na tyfus (...). Szliśmy lasami i terenami bagnistymi. Pamiętam, jak pewnego dnia zatrzymaliśmy się w lesie, gdzie były poprzewracane olbrzymie drzewa, a teren był podmokły. Niktórzy podczas tego wypoczynku przywiązywali się do leżących kłód, by posnąwszy nie wpaść w wodę...”<sup>33</sup>

Podobne wspomnienia z tamtych dni uciążliwego marszu zachowała Aleksandra Woźniakowska-Laskownicka – „Wierna”, która tak oto opowiada o swych ówczesnych przeżyciach: „... Maszerowaliśmy w każdą noc lasami, po bagnach i bezdrożach. Dni spędzaliśmy zaszyci w lasach i bagiennych krzakach. Droga przez bagna była nadzwyczaj uciążliwa. Trzeba było skakać z kępy na kępę, a jak się nie trafiło, to wpadało się po kolana i głębiej w bagno. (...) Spaliśmy często na siedząco na kępie mchu, oparci o drzewo czy krzak, z nogami w bagnie...”<sup>34</sup>

Te wszystkie krótkie, powściągliwe relacje ukazują najpełniej cały dramat owego marszu, uciążliwego do granic ludzkiej wytrzymałości, trwającego noc w noc, a niekiedy, w głębszych leśnych ostępach, również dniem. Mimo to kolumna posuwała się systematycznie naprzód, omijając niemieckie placówki i miejsca niebezpieczne, mając na względzie przede wszystkim wydobyć się z nieprzyjacielskiego pierścienia, a później powrót do dalszej nieustępliwej walki. Mało – u niektórych

11/1512

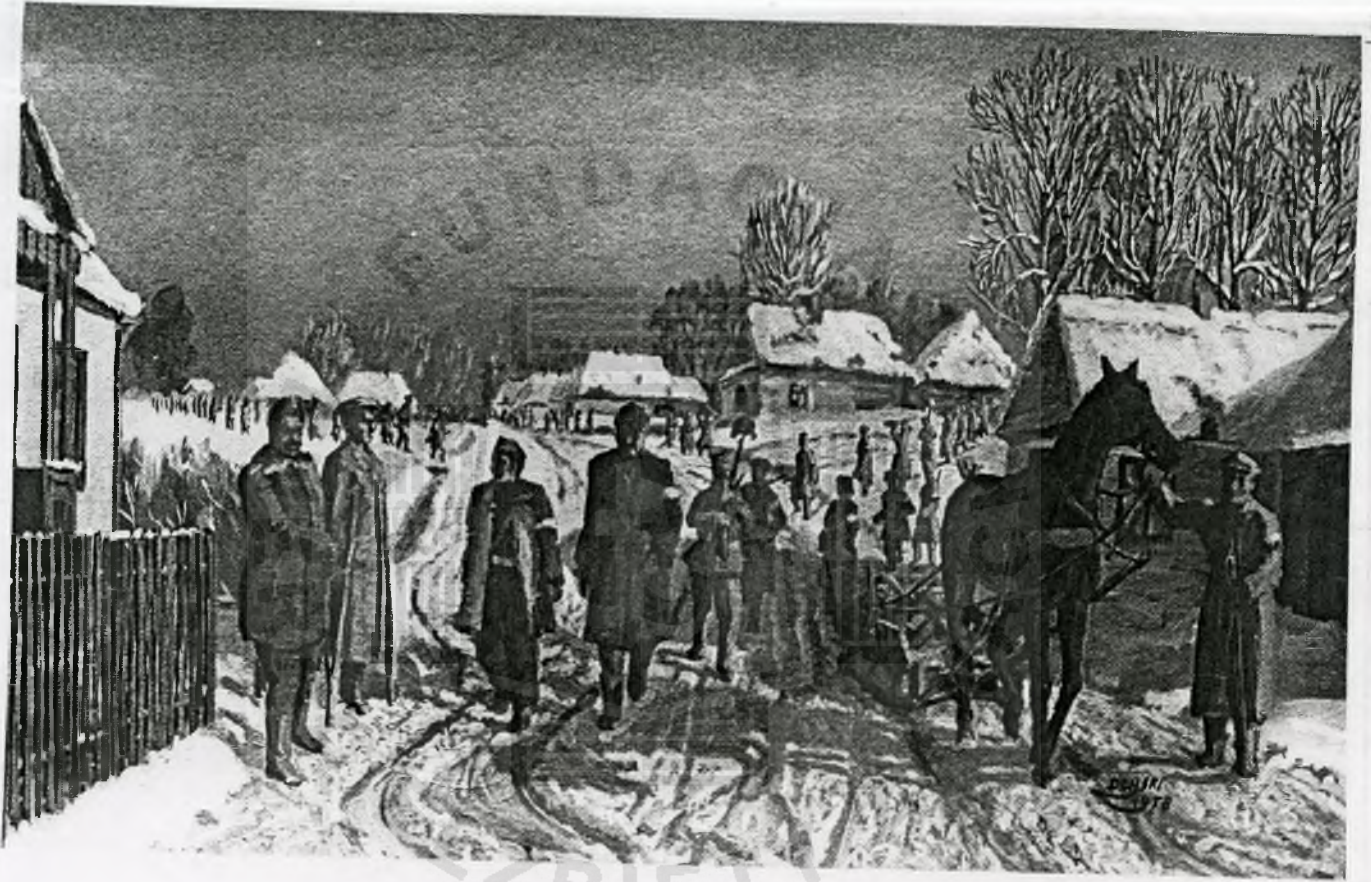
ochotnicy, radziecki oficer „Wołodia” (NN) i dwaj Żydzi. „Wołodia” pozostał tylko przez miesiąc, natomiast Żydzi do końca działalności oddziału. Utworzono pełen pluton, którego dowódcą mianowano plut. „Karasia” (Marian Koc). Szefem oddziału został plut. „Orlik” (NN), sanitariuszką — „Wierna” (Aleksandra Woźniakowska).

Dla nawiązania łączności z bazą w Zasmykach wysłano tam zwiad konny. Inny patrol, w przebraniu żandarmów, pod dowództwem kpr. „Zajęca” (Wacław Laskownicki), dwukrotnie kierowano po broń do Iwanicz do oddziału ppor. „Kozaka” (Jan Ochman). Za pierwszym razem patrol przywiózł 21 karabinów radzieckich z amunicją, za drugim zaś — podobną liczbę. Reszcie oddziału czas upływał na szkoleniu bojowym, patrolowaniu terenu i likwidowaniu wrogich elementów.

Oddział był dwa razy wizytowany przez komendanta Obwodu „Białego”, i raz przez inspektora „Adama”. Najczęściej jednak wizytował oddział por. „Kra”, szef Kedywu Inspektoratu. Wszyscy bardzo wysoko ocenili pracę i organizację jednostki.

III 1513

wej. Żołnierze mając przed sobą godnego przeciwnika nie stosowali brawury, a sumiennie jak ich uczono przygotowywali każdy skok, starannie wyszukiwali cele, celowali i skutecznie razili przeciwnika swoim ogniem. Wydawało się, że za chwilę nastąpi okrzyk — „hurra” stosowany zwykle w ostatnim zrywie do ataku, gdy nagle z wysokości stojącego na wzgórzu wiatraka odezwał się długimi seriami erkaem. Bił z boku i z góry, z bliska, a widoczność miał doskonałą. Zanim ze strony polskiej nastąpiła jakakolwiek reakcja na tę niespodziankę, do dalszego skoku nie poderwał się już śmiertelnie ugodzony szer. Wacław Kulesza „Szampan”, który docierał już pod wiatrak. Sprężony w skoku szer. Mieczysław Szware „Kozioł” bezwładnie upadł twarzą w śnieg i skonał. Nieco dalej, obok stodoły, wzywał pomocy ciężko ranny szer. „Wilczek” — NN. Pospieszył mu z pomocą szer. Stanisław Woźniakowski „Tur”. Czołgał się do rannego pod gradem kul. Oslaniany ogniem kolegów dotarł do „Wilezka”, uchwycił go mocno i z dużym wysiłkiem, czołgając się ciągnął go w stronę swoich, w pobliże stodoły. Niestety. Już niewiele ponad 20 m dzieliło go od zbawczej zastony, kiedy został śmiertelnie trafiony. Obaj spleceni wysiłkiem czołgania się naraz znieruchomieli. Bezradny, szesnastoletni „Wilczek” nie wzywał już pomocy. Płakał gładząc ręką martwego „Tura” po twarzy. Natarcie na tym odcinku załamało się. Żołnierze polscy cofając się do pozycji wyjściowych z trudem wychodzili z zasięgu morderczego ognia.



III 15115

Powrót I kompanii "Piotruki" z bitwy wódnieowskiej  
22. luty 1944.

(od lewej): szef kompanii sier. Dzik, kpr. pchor  
Jarcina, ppor. Pietrusi, sier. wielki dra II plutonu.  
na saniach. leżą dwaj ranni Niemcy, przy koniu  
kpr. Chucura. 20 saniami sanitarnymi "wiera".

III 15/16

JEŚLI MY ZAPOMNIMY,  
O NICH,  
NIECH BÓG ZAPOMNI  
O NAS.

Z POKORĄ  
WOBEC POLEGLYCH  
Z CZCIĄ  
DLA ZAMORDOWANYCH  
Z MYŚLĄ  
O PRZYSZŁYCH



Wiatowy Związek  
Żołnierzy  
Armii Krajowej  
Okręg Wołyń  
Warszawa ul. Chłodna 31



III 5114

W połowie 1943 r. na Wołyniu utworzono pierwsze oddziały partyzanckie do obrony ludności polskiej przed szalejącym terrorem nacjonalistów ukraińskich. Szczyt rozwoju tych oddziałów przypada na styczeń - maj 1944 r. spowodowany szybkim zbliżaniem się frontu wschodniego i koniecznością przejścia do otwartych działań bojowych przeciw Niemcom w ramach planu „Burza”. Z istniejących już ugrupowań partyzanckich, sił samoobrony oraz zmobilizowanych oddziałów konspiracyjnych sformowano 27 Wołyńska Dywizję Piechoty AK liczącą 6558 żołnierzy. Utworzono dwa zgrupowania pułkowe: kowelskie o kryptonimie „Gromada” w składzie pięciu batalionów piechoty („Sokoła”, „Jastrzębia”, „Trzaska”, „Korda”, „Siwego”) i szwadronu kawalerii („Hinczy”) oraz włodzimierskie o kryptonimie „Osonwa” składające się z trzech batalionów piechoty („Bogorii”, a od 8.04.1944 r. „Zajęca”, „Lecha”, „Łuny”), samodzielnej kompanii („Sokoła II”) i szwadronu kawalerii („Jarosława”). Ponadto dywizja posiadała batalion piechoty („Gzymśa”) będący dyspozycyjnym oddziałem dowódcy dywizji, pododdziały łączności, saperów, rozpoznawcze oraz służby kwatermistrzowskie, służbę zdrowia (dwa szpitale), zandarmerię, duszpasterstwo i inne.

Dywizją dowodzili kolejno: płk Kazimierz Babiński ps. „Lubon”, ppłk Jan Wojciech Kłiverski ps. „Olwa”, mjr Jan Szatowski ps. „Kowal”, mjr Tadeusz Szumberk-Rychter ps. „Zegota” i płk Jan Kotowicz ps. „Twardy”.

Działania bojowe 27 WDP AK w ramach planu „Burza” w swej początkowej fazie objęły obszar czterech powiatów, rozciągających się od Stryru do Bugu i od szosy Łuck-Włodzimierz Wołyński do linii kolejowej Kowel-Dorohusk. Następnie przeniosły się na teren południowego Polesia i zakończyły się na Lubelszczyźnie. W działaniach bojowych 27 WDP AK można wyodrębnić następujące etapy:

- działania prowadzone w obronie ludności polskiej zagrożonej przez nacjonalistów ukraińskich (wiosna 1943 r. - początek 1944 r.);

III 5114

- mobilizacja oddziałów konspiracyjnych i formowanie dywizji, walki o poszerzenie bazy operacyjnej do działań w ramach planu „Burza” (początek stycznia 1944 roku - koniec marca 1944 r.);
- udział w operacji kowelskiej (2-21 kwietnia 1944 r.);
- walki na Polesiu (22 kwietnia - 9 czerwiec 1944 r.);
- udział w akcji „Burza” na Lubelszczyźnie (10 czerwiec - 25 lipiec 1944 r.).

Na szczególną uwagę zasługuje udział 27 WDP AK w operacji kowelskiej. Prowadzone przez trzy tygodnie walki z regularnymi jednostkami wojsk niemieckich miały charakter działań frontowych. Dywizja utrzymywała i kontrolowała znaczny obszar między Turią i Bugiem (około 800 km<sup>2</sup>) blokując wyjście Niemców na skrzydło wojsk sowieckich działających na kierunku kowelskim. Działania dywizji w tym rejonie stworzyły groźbę przerwania linii komunikacyjnej Chelm-Luboml-Kowel, co zmuszało Niemców do wydzielenia znacznych sił do obrony tego ważnego szlaku komunikacyjnego.

Współdziałanie z Armią Czerwoną układało się różnie. 27 WDP AK wsparta wkraczające na Wołyn oddziały wojsk sowieckich w walce z cofającymi się Niemcami. Nie poddała się jednak naciskom zmierzającym do podporządkowania dywizji Armii Czerwonej. W walkach frontowych wojska sowieckie korzystały z pomocy wojskowej dywizji uznawanej ją w zasadzie jako część Polskich Sił Zbrojnych wykonujących rozkazy legalnych władz polskich w Warszawie i Londynie. Po zajęciu terenu dochodziło jednak do incydentów rozbrajania i aresztowań żołnierzy dywizji.

Realizacja planu „Burza” na Wołyniu i Polesiu miała także wymiar polityczny. Obecność dywizji na Wołyniu świadczyła o tym, że państwo polskie istnieje i walczy, posiada legalne władze państwowe podtrzymujące ciągłość niepodległego bytu RP oraz siłę zbrojną walczącą w kraju. Dywizja występowała jako gospodarz ojczyznych terenów, bowiem w oparciu o prawo międzynarodowe broniła te-rytorialnego status quo Polski sprzed 1939 r.

27 WDP AK była największą jednostką partyzancką nie-

III 15119

przerwanie działającą przez siedem miesięcy jako zwarty i zorganizowany związek taktyczny. Dywizja zapoczątkowała akcję „Burza” i najdłużej realizowała jej założenia na Wołyniu i Lubelszczyźnie, trzykrotnie okrażana przez przeważające siły wojsk niemieckich (lasy mosurskie, lasy szackie, lasy parczewskie) nie dała się zniszczyć - przebiła się z okrażenia i podejmowała dalsze działania, aż do podstępного rozbrowienia przez wojska sowieckie w dniu 25 lipca 1944 r. pod Skrobowem.

Na swoim 600 km szlaku bojowym 27 WDP AK poniosła straty wynoszące: 626 zabitych, około 400 rannych, 195 wziętych do niewoli i 1320 zaginionych. Straty zadane nieprzyjacielowi szacuje się na około 750 zabitych, 1000 rannych i 348 wziętych do niewoli.

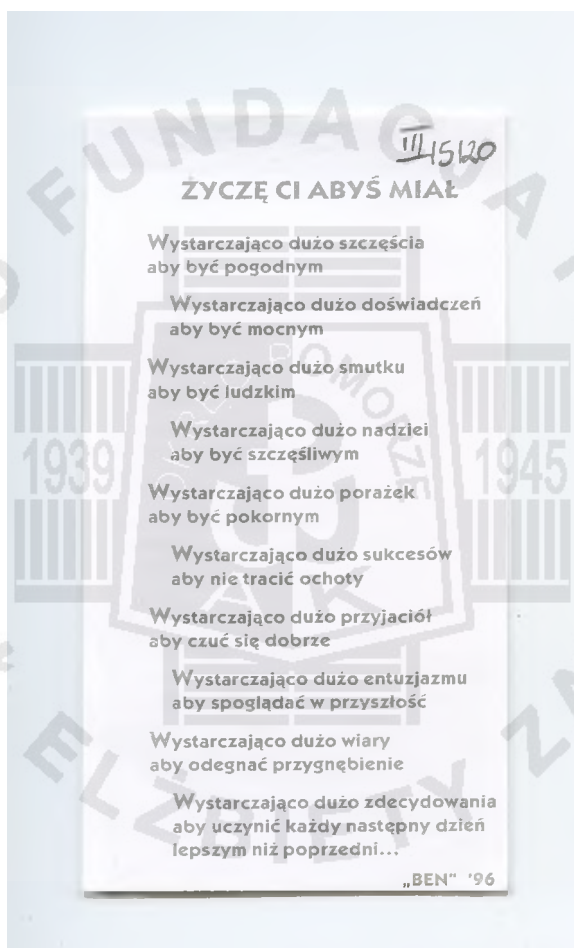
Dokonane w sposób podstępny rozbrowienie przez wojska bolszewickie 27 WDP AK liczącej w lipcu 1944 roku na Lubelszczyźnie ponad 3 200 ludzi było dla jej żołnierzy wielkim ciosem. Fakt rozbrowienia żołnierze wołyńscy przeżyli tym bardziej głęboko i z poczuciem wielkiej goryczy, ponieważ broni zabranej nikt im nie dał, zdobywali ją sami często za cenę zdrowia i życia, placąc za nią krwią. Z bronią tą przeszli setki kilometrów, stoczyli dziesiątki bojów z przeciwnikiem, był to ich podstawowy atrybut w walce o niepodległość Ojczyzny, a tu zmuszeni zostali do rzucenia jej na stos pod Skrobowem 25 lipca 1944 roku, jak niepotrzebny złom. Nie danym było im dalej walczyć we własnych szeregach. Zmuszeni do rozejścia się przeżywali różne dalsze losy, często bardzo tragiczne. Niektórzy nie zaprzestali dalszej walki. Były więzienia, zsyłki i egzekucje. Wielu z nich musiało szukać swego miejsca w dalszym życiu często ze zmienionymi nazwiskami i życiorysami.

Informacje na temat powstania i działalności 27 Dywizji Wołyńskiej AK, jak też działania konspiracji tak pod okupacją sowiecką jak i niemiecką w Okręgu Wołyń (adres na str. tytułowej).



Brunon „Ben” Mańko  
Bielsko-Biała, ul.  
tel.:





115120

### ZYCZĘ CI ABYŚ MIAŁ

Wystarczająco dużo szczęścia  
aby być pogodnym

Wystarczająco dużo doświadczeń  
aby być mocnym

Wystarczająco dużo smutku  
aby być ludzkim

Wystarczająco dużo nadziei  
aby być szczęśliwym

Wystarczająco dużo porażek  
aby być pokornym

Wystarczająco dużo sukcesów  
aby nie tracić ochoty

Wystarczająco dużo przyjaciół  
aby czuć się dobrze

Wystarczająco dużo entuzjazmu  
aby spoglądać w przyszłość

Wystarczająco dużo wiary  
aby odegnać przygnębienie

Wystarczająco dużo zdecydowania  
aby uczynić każdy następny dzień  
lepszym niż poprzedni...

„BEN” '96

III 15121

JESLI MY ZAPOMNIMY,  
O NICH,  
NIECH BÓG ZAPOMNI  
O NAS.

Z POKORĄ  
WOBEC POLEGŁYCH  
Z CZCIA  
DLA ZAMORDOWANYCH  
Z MYŚLĄ  
O PRZYSZŁYCH



*Malenkiy*

nie zapomnij

## Rota przysięgi żołnierskiej

Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedyńemu być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, sztandarów wojskowych nigdy nie odstąpić, stać na straży Konstytucji i honoru żołnierza polskiego, prawu i Prezydentowi Rzeczypospolitej być uległym, rozkazy dowódców i przełożonych wiernie wykonywać, tajemnic wojskowych strzec, za sprawę Ojczyzny mej walczyć do ostatniego tchu w pieśniach i w ogóle tak postępować, abym mógł żyć i umierać jak prawy żołnierz polski. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen.

(tekst zawarty w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców z 7 X 1932, ponownie opublikowanym w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, Anders, 30 IV 1940, nr 9; jednocześnie ogłoszono teksty dla niechrześcijan oprócz muzulmanów oraz dla muzulmanów)

**nie zapomnij**

## DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Tys jest żołnierz polski, którego Bóg uratował z toni, aby nadal walczył za Ojczyznę.

1. Nie będziesz miał innych celów na ziemi, dopóki kraj wolności nie odzyska.
2. Wiedz, iż, walcząc za Polskę, walczysz za wolność całej ludzkości.
3. Pamiętaj, że walka o wolność jest walką o wiarę i Boga.
4. Czuj Wodza twego i słuchaj jego rozkazów, abys zwyciężył do Ojczyzny powrócić.
5. Walcz niezłomnie i pomnij, że nie tys napastnikiem.
6. Strzeż godności twych obyczajów, abys nie splamił polskiego munduru.
7. Nie pokalaj się rabunkiem.
8. Bądź wierny przysiędze i prawdzie twego żołnierskiego sumienia.
9. Bądź dobrym towarzyszem broni dla sprzymierzeńców, którzy wraz z tobą za jedną sprawę walczą.
10. Pomnij, że walkę prowadzić trzeba do zwycięskiego końca.

Niech Bóg ci doda sił w walce i błogostawi broń twoją, która jest bronią sprawiedliwego.

**nie zapomnij**

# DEKALOG POLAKA

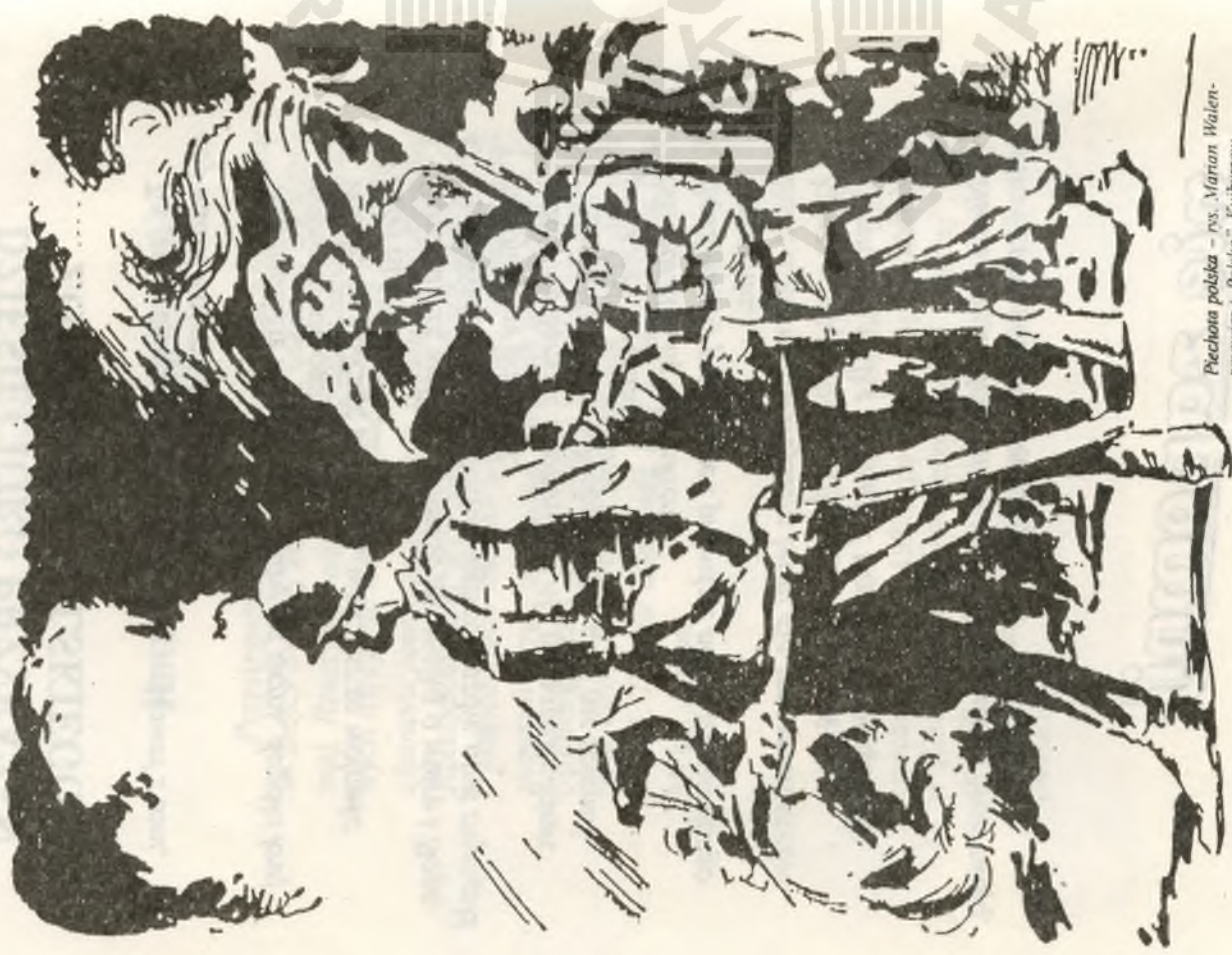
...Jam jest Polska, ojczyzna twoja, ziemia Ojców,  
z której wzrosłeś. Wszystko, czymś jest, po Bogu mnie zawdzięczasz.

1. Nie będziesz miał ukochania ziemskiego nade mnie.
2. Nie będziesz wzywał imienia Polski dla własnej chwaty, kariery albo nagrody.
3. Pamiętaj, abys Polsce oddał bez wahania majątek, szczęście osobiste i życie.
4. Czcij Polskę, ojczyznę twoją, jak matkę rodzoną.
5. Z wrogami Polski walcz wytrwale do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi w żyłach twoich.
6. Walcz z własnym wygodnictwem i tchórzostwem. Pamiętaj, że tchórz nie może być Polakiem.
7. Bądź bez litości dla zdrajców Imienia polskiego.
8. Zawsze i wszędzie śmiało stwierdzaj, że jesteś Polakiem.
9. Nie dopuść, by wątpiono w Polskę.
10. Nie pozwól, by ublizano Polsce ponizając Jej wielkość i Jej zasługi, Jej dorobek i Majestat.

Będiesz miłował Polskę pierwszą po Bogu miłością.  
Będiesz Ją miłował więcej niż siebie samego.

## nie zapomnij

Zofia Kossak, Dekalog Polaka, anonimowy pierwodruk: konspiracyjny Kalendarzyk K.O.P. u 1941, Warszawa, XII 1940. Liczne przedruki tekstu w czasie wojny w kraju i na uchodźstwie by-  
ły również przedrukami anonimowymi.



Piechota polska - rys. Marian Walen-  
cyowicz („Polska”, Kujawiszew,  
18 XII 1941, nr 2)

## TESTAMENT POLEGŁYCH

Nie odeszliśmy od was, by grały fanfary,  
Nie potrzebna nam sława w wiecowych wspomnieniach,  
Nie polegliśmy po to, by zbawiać świat stary  
I by kłamstwo wyrosło na prawdzie cierpienia.

Nie chcemy być tematem kwietnych publikacji,  
Ani sporów zających cennym argumentem,  
I niech nikt się nie waży dochodzić swej racji  
Przez to wszystko co w śmierci żołnierskiej jest święte.

Nie ma różnic klasowych pod damią zieloną,  
Żaden przedział społeczny nas więcej nie dzieli –  
Więc szanujcie tę równość. Gdy światła zapłoną,  
Niech się nikt naszych cieniów dzielić nie ośmieli.

Nie legenda, lecz praca i powszednim chlebem  
Trzeba głodnych nasycić i uczyć ich synów,  
Aby złoto pszeniczne szumiało pod niebem,  
By więcej było zboża, niż liści wawrzynu.

Budujcie nową Polskę. Szanujcie jej imię.  
Trzeba tak ją nasycić wiarą i miłością,  
Aby kresu dobiegły wędrowni pielgrzymie,  
By nikt snu nie zakłócał popróżniałym kościom.

A gdy dzieci zapomną, że mieszkały w schronach,  
Ze widziały dni straszne, ponure i krwawe –  
Niechaj tylko to jedno pamiętają o nas,  
Żeśmy padli za wolność, aby była prawem.

Ryszard Kiernowski. Testament poległych, przewodnik: „Polska Walcząca”, Londyn, 31 X 1942, nr 44

## MODLITWA OBOZOWA

O, Panie, któryś jest na niebie,  
Wyciągnij sprawiedliwą dłoń!  
Wolamy z cudzych stron do Ciebie  
O polski dach i polską broń.  
O, Boże, skrusz ten miecz,  
Co siekł nasz Kraj,  
Do wolnej Polski nam  
Powrócić daj!

By stał się twierdzą nowej siły  
Nasz dom, nasz dom.

O, usłysz, Panie skargi nasze,  
O, usłysz nasz tulaczy śpiew!  
Znad Warty, Wisły, Sanu, Bugu,  
Męczeńska do Cię woła krew.

O, Boże skrusz ten miecz,  
Co siekł nasz Kraj,  
Do wolnej Polski nam  
Powrócić daj!

By stał się twierdzą nowej siły  
Nasz dom, nasz dom.

Kpt. Adam Kowalski, Modlitwa obozowa, napisana w obozie internowanych Bałs (Rumunia) w październiku 1939, przewodnik: „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” VII-VIII 1940, nr 718. Pierwsza w całości oryginalna (nowy tekst i nowa melodia) pieśń polska czasów II wojny światowej, śpiewana potem w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie i w oddziałach Armii Krajowej w okupowanym kraju, czasem pt. „Modlitwa Armii Krajowej (oddziały kresowe AK śpiewały w drugiej zwrotce: „Znad Warty, Wisły, Sanu...”).

## DROGA

Ksaweremu Pruszyńskiemu

Droga wiodła z daleka, droga wiodła przez Narvik  
Do Warszawy, Lwowa i Wilna, do Wisły, Bugu i Narwi.

Wiadomo, że nie zginęła. Wiadomo; póki żyjemy...  
Podchorąży, dowódco drużyny, uważaj na erkaemy.

Pilnie szukaj kierunku. Prowadź sprawnie a prosto.  
Ja te norweskie wystrzały w celi słyszałem nad Moskwą,

Chciałem porwać karabin, chciałem bieć w tyralierce,  
Ale milczały maszynki, i tylko waliło serce...

Droga wiodła przez fiordy, droga wiodła przez śniegi,  
Przez Węgry i Bukowinę, przez Wogezy, Szkocję i Egipt,

Wiodła przez tundrę i tajgę, przez stępy kirgiskie z Rosji,  
- na drodze, na drodze dalekiej w walce żołnierze wyrosli.

Podchorąży, dowódco drużyny, nie ma śmierci, jest rozkaz.  
Każda mogiła - to okop, każdy trup - to drogowoskaz.

Pilnie szukaj kierunku. Poprzez fiordy i śniegi  
Droga wiedzie do Polski ze wszystkich na świecie Norwegii.

Nad tą drogą już leci pieśń moja mściwa i gniewna,  
Na ziemię przez wroga zdeptaną, do Warszawy, Krakowa i Gniezna,

Az się od krwi niemieckiej Wisła czerwienią zabarwi,  
az się w zwycięstwie zagubi droga przez Moskwę i Narvik

Moskwa, we wrześniu 1941

Władysław Broniewski, Droga. Pierwszy wiersz napisany po zwolnieniu z sowieckiego więzienia. Pierwodruk: „Wiadomości Polskie”, Londyn, 12 X 1941, nr 41. Wiersz wielokrotnie przedrukowany w czasie wojny w Kraju i na uchodźstwie, ale nie włączony przez poetę do żadnego powojennego tomu jego poezji.



Rys. Marian Walenynowicz („Od-  
stecz”, Windsor - Kanada, 2 XI 1941,  
nr 14)



MADONNA CZESCIOWSKA  
POLSKA 65 ZŁ

nie zapomnij

## NA PROCES MOSKIEWSKI

Oskarżacie nas wszystkich, nie tylko szesnastu,  
Sądzicie poległych w grobie, to też winowajcy,  
Sądzicie szkielet, co z wojny pozostał się miastu,  
Gdy wyście jeszcze z diabłem kumali się, zdrajcy.

Oskarżacie także wolność, nieznaną wam słowo,  
Ten odwieczny zabobon, co zawsze nas dzieli,  
Cały kraj polski wieście, zamknijcie go w celi  
I wprowadźcie pod szykiem na salę sądową.

I choć wyrok spiszeć w ciemnicach swych na dni  
By w kremlińskiej go potem ujawnić asyście,  
Jeszcze ten, kto jest wolny, bez trudu odgadnie,  
Że zbrodniarzem w tej sali nie my, ale wyście.

My przejmujemy wasz werdykt. Nie zdola was zawieść  
Polska pamięć i długie pokoleń wspomnienia,  
Bo cokolwiek się stanie, jak świat się pozmienia,  
Niezmienna wasza przemoc i gwałt i nienawiść.

Lecz kto wolny, a myśli, że z oczu odpędzi  
Upiora waszych jaskiń, bagieny wasz opar,  
Błądzi, bo moskiewskiego świata uląkł się sędzi,  
Wolnych w walce opuścił, ciemniąc ich popar.

I osądził się hańbą i skazał sam siebie,  
Uciekły od rozumu, szalenicy trybunał,  
I z diabłem się na polskich mogiłach pokumal  
I potępiony będzie na ziemi i niebie.

## NA ROZWIĄZANIE ARMII KRAJOWEJ

Za Dywizję Wolyńską, nie kwiaty i wianki –  
Szubienica w Lublinie. Ojczyście Majdanki.

Za sygnał na północy, bój pod Nowogródkiem –  
Długi urlop w więzieniu. Długi i ze skutkiem.

Za bój o naszą Rosję, Ostrą Bramę, Wilno –  
Sucha galaż lub zryłka na rozpacz bezsilną.

Za dnie i noce śmierci, za lata udręki –  
Taniec w kółko: raz w oczy a drugi raz w szczękę.

Za wsie spalone, bitwy, gdzie chłopka szła czeladź –  
List gończy, tropicielski: dopaść i rozstrzelać!

Za mosty wysadzone z ręki robotniczej –  
Węszy gdzie kto się ukrył, psy spuścić ze smyczy.

Za wyroki na katów, za celny strzał Krysta –  
Jeden wyrok: do tuirny. Dla wszystkich. Do czysta!

Za Warszawę, Warszawę, powstańcze zachcianki –  
Specjalny oddział śledczy: „przyłożyć do ścianki”.

Zwinąć chorągiew z masztu. Krepą jest zasnutą  
Za dywizję Rataja, Okrzei, Traugutta.

Pociąć sztandar w kawalki. Rozdać śród żołnierzy,  
Na drogę, niech go wezmą. Na sercu niech leży.

8 lutego 1945



Brunon „Ben” Mańko  
Bielsko-Biała, ul. Piastowska 4/1  
tel.: 124169

III 15132



Autor B. Kasza



III 15/33

JEŚLI MY ZAPOMNIMY,  
O NICH,  
NIECH BÓG ZAPOMNI  
O NAS.

Z POKORĄ  
WOBEĆ POLEGŁYCH  
Z CZCІĄ  
DLA ZAMORDOWANYCH  
Z MYŚLĄ  
O PRZYSZŁYCH



nie zapomnij

## DEKALOG POLAKA

...Jam jest Polska, ojczyzna twoja, ziemia Ojców,  
z której wzrosłeś. Wszystko, czymś jest, po Bogu mnie zawdzięczasz.

1. Nie będziesz miał ukochania ziemskiego nade mnie.
  2. Nie będziesz wzywał imienia Polski dla własnej chwały, kariery albo nagrody.
  3. Pamiętaj, abys Polsce oddał bez wahania majątek, szczęście osobiste i życie.
  4. Czuj Polskę, ojczyznę twoją, jak matkę rodzoną.
  5. Z wrogami Polski walcz wytrwale do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi w żyłach twoich.
  6. Walcz z własnym wygodnictwem i tchórzostwem.
  7. Pamiętaj, że tchórz nie może być Polakiem.
  8. Bądź bez litości dla zdrajców Imienia polskiego.
  9. Zawsze i wszędzie śmiało stwierdzaj, że jesteś Polakiem.
  10. Nie dopuść, by wątpiono w Polskę.
- Nie pozwól, by ublizano Polsce poniżając Jej wielkość i Jej zasługi, Jej dorobek i Majestat.

Będziesz miłował Polskę pierwszą po Bogu miłością.  
Będziesz Ją miłował więcej niż siebie samego.

**nie zapomnij**

Zofia Kossak, Dekalog Polaka, anonimowy pierwodruk: konspiracyjny Kalendarzyk K.O.P. u 1941, Warszawa, XII 1940. Liczne przedruki tekstu w czasie wojny w kraju i na uchodźstwie były również przedrukami anonimowymi.

## TESTAMENT POLEGŁYCH

Nie odeszliśmy od was, by grały fanfary,  
Nie potrzebna nam sława w wiecowych wspomnieniach,  
Nie poległszy po to, by zbawiać świat stary  
I by kłamstwo wyrosło na prawdzie cierpienia.

Nie chcemy być tematem kwiatnych publikacji,  
Ani sporów zażartych cennym argumentem,  
I niech nikt się nie waży dochodzić swej racji  
Przez to wszystko co w śmierci żołnierskiej jest święte.

Nie ma różnic klasowych pod damią zieloną,  
Żaden przedział społeczny nas więcej nie dzieli –  
Więc szanujcie tę równość. Gdy światła zapłoną,  
Niech się nikt naszych cieniów dzielić nie ośmieli.

Nie legendą, lecz pracą i powszednim chlebem  
Trzeba głodnych nasycić i uczyć ich synów,  
Aby złoto pszeniczne szumiąco pod niebem,  
By więcej było zboża, niż liści wawrzynu.

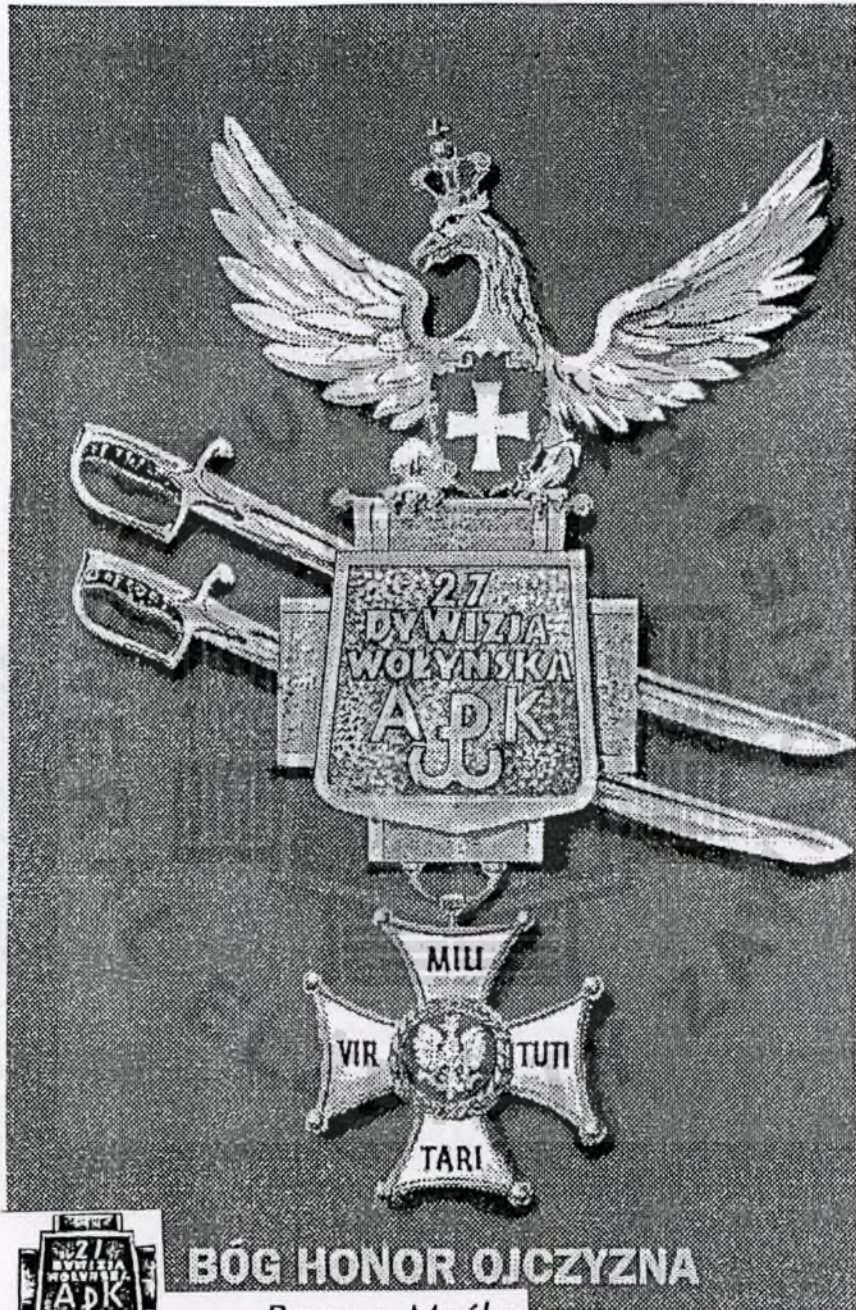
Budujcie nową Polskę. Szanujcie jej imię.  
Trzeba tak ją nasycić wiarą i miłością,  
Aby kresu dobiegły wędrówki pielgrzymie,  
By nikt snu nie zakłócał poprochniałym kościom.

A gdy dzieci zapomną, że mieszkały w schronach,  
Że widziały dni straszne, ponure i krwawe –  
Niechaj tylko to jedno pamiętają o nas,  
Żeśny padli za wolność, aby była prawem.

**nie zapomnij**

Ryszard Kiersnowski. Testament poległych, pierwodruk: „Polska Walcząca”, Londyn, 31 X 1942, nr 44

III 15136



**BÓG HONOR OJCZYŻNA**

*Brunon Mańko*  
"BEN"

43-300 Bielsko-Białe  
tel. (033)



НАРОДНЫЙ КОМИССАРИАТ  
ВНУТРЕННИХ ДЕЛ

13 444/07  
СОВ. СЕКРЕТНО  
07 5. III - 407

13 марта 1940 г.

№ 794/5

г. МОСКВА

Ц К В К П ( б )

товарищу С Т А Л И Н У

Notatka szefa NKWD ZSRR L. Berii dla J. Stalina  
(marzec 1940 r.)

ZSRR  
LUDOWY KOMISARIAT  
SPRAW  
WEWNĘTRZNYCH  
№ 794/B  
„MARCA 1940 R.”  
MOSKWA

P 13 N 144 op  
SCISLE TAJNE  
Z 5.03.40 r.

III 15134

**KC WKP(b) dla towarzysza STALINA**

W obozach NKWD ZSRR dla jeńców wojennych i w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi w chwili obecnej przetrzymywana jest wielka liczba byłych oficerów armii polskiej, byłych pracowników polskiej policji i organów wywiadu, członków polskich nacjonalistycznych k-r [kontrewolucyjnych] partii, członków ujawnionych k-r [kontrewolucyjnych] organizacji powstańczych, zbiegów i in. Wszyscy oni są zawziętymi wrogami władzy sowieckiej, pełnymi nienawiści do ustroju sowieckiego.

Jeńcy wojenni, oficerowie i policjanci, przebywający w obozach, próbują kontynuować działalność k-r [kontrewolucyjną], prowadzą antysowiecką propagandę. Każdy z nich tylko czeka na oswobodzenie ażeby mieć możliwość aktywnego włączenia się do walki przeciwko sowieckiej władzy.

Organa NKWD w zachodnich rejonach Ukrainy i Białorusi wykryły szereg k-r [kontrewolucyjnych] /-powstańczych org. We wszystkich tych organizacjach aktywną rolę odgrywają byli oficerowie byłej armii polskiej, byli policjanci i żandarmi. Wśród zatrzymanych zbiegów i osób, które naruszyły pa-

(W poprzek strony zamaszycie podpisy Stalina .  
Wroszyłowa, Molotowa i Mikojana. Na marginesie notatka  
protokulanta: tow. Kalinin - za, Kaganowicz - za)  
Za zgodność z oryginałem (pieczęć i podpis)

В лагерях для военнопленных НКВД СССР и в тюрьмах западных областей Украины и Белоруссии в настоящее время содержится большое количество бывших офицеров польской армии, бывших работников польской полиции и разведывательных органов, членов польских националистических к-р партий, участников вскрытых к-р повстанческих организаций, перебежчиков и др. Все они являются заклятыми врагами советской власти, исполненными ненависти к советскому строю.

Военнопленные офицеры и полицейские, находясь в лагерях, пытаются продолжать к-р работу, ведут антисоветскую агитацию. Каждый из них ждет освобождения, чтобы иметь возможность активно включиться в борьбу против советской власти.

Органами НКВД в западных областях Украины и Белоруссии вскрыт ряд к-р повстанческих организаций. Во всех этих к-р организациях активную руководящую роль играли бывшие офицеры бывшей польской армии, бывшие полицейские и жандармы.

Среди задержанных перебежчиков и нарушителей гос-

С подлинным верно  
Главный государственный архив  
Российской Федерации



Р.Г. Пихов

III 15138

границы также выявлено значительное количество лиц, которые являлись участниками к-р шпионских и повстанческих организаций.

В лагерях для военнопленных содержится всего ( не считая солдат и унтер-офицерского состава ) - 14.736 бывших офицеров, чиновников, помещиков, полицейских, жандармов, тюремщиков, осадников и разведчиков - по национальности свыше 97% поляки.

Из них:

Генералов, полковников и подполковников	- 296
Майоров и капитанов	- 2.080
Поручиков, подпоручиков и хорунжих	- 6.049
Офицеров и младших командиров полиции, пограничной охраны и жандармерии	- 1.030
Рядовых полицейских, жандармов, тюремщиков и разведчиков	- 5.138
Чиновников, помещиков, ксендзов и осадников	- 144

В тюрьмах западных областей Украины и Белоруссии всего содержится 18.632 арестованных ( из них 10.685 поляки ), в том числе:

Бывших офицеров	- 1.207
Бывших полицейских разведчиков и жандармов	- 5.141
Шпионов и диверсантов	- 347
Бывших помещиков, фабрикантов и чиновников	- 165
Членов различных к-р и повстанческих организаций и разного к-р элемента	- 5.345
Перебежчиков	- 6.127

С подлинным  
Главный государственный архивист Российской Федерации



2.-

стловые границы wykryto także znaczną liczbę osób, członków k-r [kontrrewolucyjnych] szpiegowskich i powstańczych organizacji.

W obozach dla jeńców wojennych przetrzymywanych jest ogółem (nie licząc żołnierzy i kadry podoficerskiej) - 14.736 byłych oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, żandarmów, służby więziennej, osadników i agentów wywiadu - według narodowości: ponad 97% Polaków.

Wśród nich jest:

Generałów, pułkowników i podpułkowników	- 295
Majorów i kapitanów	- 2.080
Poruczników, podporuczników i chorążych	- 6.049
Oficerów i młodszych dowodzących policji, straży granicznej i żandarmerii	- 1.030
Szeregowych policjantów, żandarmów, służby więziennej i agentów wywiadu	- 5.138
Urzędników, obszarników, księży i osadników [wojskowych]	- 144

W więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi przetrzymywanych jest ogółem 18.632 aresztowanych (wśród nich 10.685 Polaków), w tej liczbie:

byłych oficerów	- 1.207
byłych policjantów, agentów wywiadu i żandarmów	- 5.141
Szpiegów i dywersantów	- 347
Byłych obszarników, fabrykantów i urzędników	- 165
Członków różnorakich k-r [kontrrewolucyjnych] i powstańczych organizacji i różnych k-r [kontrrewolucyjnych] elementów	- 5.345
Zbiegów	- 6.127

Za zgodność z oryginałem  
(pieczęć i podpis)

115 139

3.-

3.-

(ręcznie napisana litera „p“)

Исходя из того, что все они являются закоренелыми, несправимыми врагами советской власти, НКВД СССР считает необходимым:

Вопрос НКВД СССР

1. Предложить НКВД СССР:

1) Дела о находящихся в лагерях для военнопленных 14.700 человек бывших польских офицеров, чиновников, помещиков, полицейских, разведчиков, жандармов, осадников и тюремщиков,

2) а также дела об арестованных и находящихся в тюрьмах западных областей Украины и Белоруссии в количестве 11.000 человек членов различных к-р шпионских и диверсионных организаций, бывших помещиков, фабрикантов, бывших польских офицеров, чиновников и перебежчиков -

- рассмотреть в особом порядке, с применением к ним высшей меры наказания - расстрела.

II. Рассмотрение дел провести без вызова арестованных и без предъявления обвинений, постановления об окончании следствия и обвинительного заключения - в следующем порядке:

а) на лиц, находящихся в лагерях военнопленных - по справкам, представляемым Управлением по делам военнопленных НКВД СССР,

Бiorąc pod uwagę, że wszyscy oni są zatwardziałymi, nie rokującymi poprawy wrogami władzy sowieckiej, NKWD ZSRR uważa za niezbędne:

1. Polecieć NKWD ZSRR:

1) Sprawy znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych 14.700 osób, byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiadu, żandarmów, osadników i służby więziennej,

2) jak też sprawy aresztowanych i znajdujących się w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi 11.000 osób, członków różnorodnych k-r (kontrewolucyjnych) szpiegowskich i dywersyjnych organizacji, byłych obszarników, fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i zbiegów

- rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary - rozstrzelanie.

II. Sprawy rozpatrzyć bez wzywiania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia - w następującym trybie:

a) wobec osób znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych - według informacji przekazywanych przez Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR,

Na marginesie ręcznie napisana adnotacja : „S.T. Sprawa NKWD ZSRR“

Za zgodność z oryginałem (pieczęć i podpis)

С подлинны  
Главный архивист  
Федерации



4.-

4.-

III 15140

b) на лиц, арестованных - по справкам из дел, представляемым НКВД УССР и НКВД БССР.

III. Рассмотрение дел и вынесение решения возложить на тройку, в составе г.г. ~~МЕРКУЛОВ~~ <sup>КАБУЛОВ</sup> МЕРКУЛОВА и БАСИТАКОВА ( Начальник 1-го Спецотдела НКВД СССР).

b) wobec osób aresztowanych - według informacji ze spraw przekazywanych przez NKWD USRR i NKWD BSRR.

III. Rozpatrzenie spraw i powzięcie uchwały zlecić trójce w składzie t.t. (skreślone ręcznie „Kabułow“) Mierkułow, [dopisane ręcznie] Kabułow i Basztakow (naczelnik 1-go Specwydziału NKWD ZSRR).

НАРОДНЫЙ КОМИССАР ВНУТРЕННИХ ДЕЛ  
Союза ССР

*Л. Берия*  
(Л. БЕРИЯ)

LUDOWY KOMISARZ  
SPRAW WEWNĘTRZNYCH  
Związku SRR  
(podpis) (Л.БЕРИЯ)

Wyk[onać?]  
(podpis: Beria)

adnotacja odręczna:  
P13/144  
5.III.40 r.)

Za zgodność z oryginałem  
(pieczęć i podpis)



*Вст.  
Берия*

*И 13/144  
5.III.40*

С подлинным верно  
Главный государственный архивист  
Российской Федерации



Пихоя





НАРОДНЫЙ КОМИССАРИАТ  
ВНУТРЕННИХ ДЕЛ

13 марта 1940 г.

№ 794/5

г. Москва

13-444/07  
СОВ. СЕКРЕТНО

af 5.111-40

1115141

Notatka szefa NKWD ZSRR L.Berii dla J.Stalina  
(marzec 1940 r.)

ZSRR  
LUDOWY KOMISARIAT  
SPRAW  
WEWNĘTRZNYCH  
№ 794/B  
„MARCA 1940 R.”  
MOSKWA

P 13 N 144 op  
SCISLE TAJNE  
Z 5.03.40.r.

Ц К В К П ( б )

товарищу С Т А Л И Н У

**KC WKP(b) dla товарища STALINA**

W obozach NKWD ZSRR dla jeńców wojennych i w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi w chwili obecnej przetrzymywana jest wielka liczba byłych oficerów armii polskiej, byłych pracowników polskiej policji i organów wywiadu, członków polskich nacjonalistycznych k-r [kontrewolucyjnych] partii, członków ujawnionych k-r [kontrewolucyjnych] organizacji powstańczych, zbiegów i in. Wszy scy oni są zawziętymi wrogami władzy sowieckiej, pełnymi nienawiści do ustroju sowieckiego.

Jeńcy wojenni, oficerowie i policjanci, przebywający w obozach, próbują kontynuować działalność k-r [kontrewolucyjną], prowadzą antysowiecką propagandę. Każdy z nich tylko czeka na oswobodzenie ażeby mieć możliwość aktywnego włączenia się do walki przeciwko sowieckiej władzy.

Organa NKWD w zachodnich rejonach Ukrainy i Białorusi wykryły szereg k-r [kontrewolucyjnych]/-powstańczych org. We wszystkich tych organizacjach aktywną rolę odgrywają byli oficerowie byłej armii polskiej, byli policjanci i żandarmi. Wśród zatrzymanych zbiegów i osób, które naruszyły pań-

(W poprzek strony zamaszycie podpisy Stalina .  
Wroszyłowa, Molotowa i Mikojana. Na marginesie notatka  
protokulanta: tow. Kalinin - za, Kaganowicz - za)  
Za zgodność z oryginałem (pieczęć i podpis)

В лагерях для военнопленных НКВД СССР и в тюрьмах западных областей Украины и Белоруссии в настоящее время содержится большое количество бывших офицеров польской армии, бывших работников польской полиции и разведывательных органов, членов польских националистических к-р партий, участников вскрытых к-р повстанческих организаций, перебежчиков и др. Все они являются заклятыми врагами советской власти, проникнутыми ненавистью к советскому строю.

Военнопленные офицеры и полицейские, находясь в лагерях, пытаются продолжать к-р работу, ведут антисоветскую агитацию. Каждый из них только и ждет освобождения, чтобы иметь возможность активно включиться в борьбу против советской власти.

Органами НКВД в западных областях Украины и Белоруссии вскрыт ряд к-р повстанческих организаций. Во всех этих к-р организациях активную руководящую роль играют бывшие офицеры бывшей польской армии, бывшие полицейские и жандармы.

Среди задержанных перебежчиков и нарушителей гос-



С подлинным верно  
Главный государственный архив  
Российской Федерации

Р.Г.Пихоя

Т. Калинин - и  
Т. Каланович - и



границы также шло большое количество лиц, которые являлись участниками к-р японских и повстанческих организаций.

В лагерях для военнопленных содержится всего (не считая солдат и унтер-офицерского состава) - 14.736 бывших офицеров, чиновников, помещиков, полицейских, жандармов, тюремщиков, осадников и разведчиков - по национальности свыше 97% поляки.

Из них:

Генералов, полковников и подполковников	- 295
Майоров и капитанов	- 2.080
Поручиков, подпоручиков и хорунжих	- 6.049
Офицеров и младших командиров полиции, пограничной охраны и жандармерии	- 1.030
Рядовых полицейских, жандармов, тюремщиков и разведчиков	- 5.138
Чиновников, помещиков, ксендзов и осадников	- 144

В тюрьмах западных областей Украины и Белоруссии всего содержится 18.632 арестованных (из них 10.685 поляки), в том числе:

бывших офицеров	- 1.207
бывших полицейских разведчиков и жандармов	- 5.141
Шпионов и диверсантов	- 347
Бывших помещиков, фабрикантов и чиновников	- 465
Членов различных к-р и повстанческих организаций и разного к-р элемента	- 5.345
Перебежчиков	- 6.127

С подлинным  
Главный государственный архивист Российской Федерации



2.- ствовые границы wykryto także znaczną liczbę osób, członków k-r [kontrrewolucyjnych] szpiegowskich i powstańczych organizacji.

W obozach dla jeńców wojennych przetrzymywanych jest ogółem (nie licząc żołnierzy i kadry podoficerskiej) - 14.736 byłych oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, żandarmerii, służby więziennej, osadników i agentów wywiadu - według narodowości: ponad 97% Polaków.

Wśród nich jest:

Generałów, pułkowników i podpułkowników	- 295
Majorów i kapitanów	- 2.080
Poruczników, podporuczników i chorążych	- 6.049
Oficerów i młodszych dowodzących policji, straży granicznej i żandarmerii	- 1.030
Szeregowych policjantów, żandarmerii, służby więziennej i agentów wywiadu	- 5.138
Urzędników, obszarników, księży i osadników [wojskowych]	- 144
W więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi przetrzymywanych jest ogółem 18.632 aresztowanych (wśród nich 10.685 Polaków), w tej liczbie:	
byłych oficerów	- 1.207
byłych policjantów, agentów wywiadu i żandarmerii	- 5.141
Szpiegów i dywersantów	- 347
Byłych obszarników, fabrykantów i urzędników	- 465
Członków różnorakich k-r [kontrrewolucyjnych] i powstańczych organizacji i różnych k-r [kontrrewolucyjnych] elementów	- 5.345
Zbiegów	- 6.127

Za zgodność z oryginałem  
(pieczęć i podpis)

III/15143

3.-

3.-

(ręcznie napisana litera „p“)

Исходя из того, что все они являются закоренелыми, несправившими врагами советской власти, НКВД СССР считает необходимым:

*0.11*  
*Вопрос НКВД СССР*

**1. Предложить НКВД СССР:**

1) Дела о находящихся в лагерях для военнопленных 14.700 человек бывших польских офицеров, чиновников, помещиков, полицейских, разведчиков, жандармов, осадников и тюремщиков.

2) а также дела об арестованных и находящихся в тюрьмах западных областей Украины и Белоруссии в количестве 11.000 человек членов различных к-р шпионских и диверсионных организаций, бывших помещиков, фабрикантов, бывших польских офицеров, чиновников и перебежчиков -

- рассмотреть в особом порядке, с применением к ним высшей меры наказания - расстрела.

II. Рассмотрение дел провести без вызова арестованных и без предъявления обвинений, постановления об окончании следствия и обвинительного заключения - в следующем порядке:

а) на лиц, находящихся в лагерях военнопленных - по справкам, представляемым Управлением по делам военнопленных НКВД СССР,

Бiorąc pod uwagę, że wszyscy oni są zatwardziałymi, nie rokującymi poprawy wrogami władzy sowieckiej, NKWD ZSRR uważa za niezbędne:

**1. Polecieć NKWD ZSRR:**

1) Sprawy znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych 14.700 osób, byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiadu, żandarmów, osadników i służby więziennej,

2) jak też sprawy aresztowanych i znajdujących się w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi 11.000 osób, członków różnorodnych k-r (kontrewolucyjnych) szpiegowskich i dywersyjnych organizacji, byłych obszników, fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i zbiegów

- rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary - rozstrzelanie.

II. Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia - w następującym trybie:

a) wobec osób znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych - według informacji przekazywanych przez Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR,

Na marginesie ręcznie napisana adnotacja : „S.T. Sprawa NKWD ZSRR“

*Za zgodność z oryginałem*  
*(pieczęć i podpis)*

С подлинным  
Главный архивист  
Федерации  


III 15/44

4.-

4.-

б) на лиц, арестованных - по справкам из дел, представляемых НКВД УССР и НКВД БССР.

Ш. Рассмотрение дел и вынесение решения возложить на тройку, в составе т.г. ~~МЕРЮЛОВА~~ <sup>Кабулов</sup> МЕРЮЛОВА и БАСТАКОВА ( Начальник 1-го Спецотдела НКВД СССР).

НАРОДНИЙ КОМИССАР ВНЕШНИХ ДЕЛ  
Союза ССР

*L. Beria*  
(Л. БЕРИЯ)

b) wobec osób aresztowanych - według informacji ze spraw przekazywanych przez NKWD USRR i NKWD BSRR.

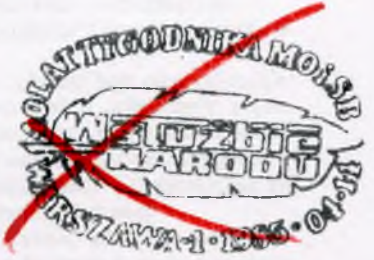
III. Rozpatrzenie spraw i powzięcie uchwały zlecić trójce w składzie t.t. (skreślone ręcznie „Кабулов“) Мierkułow, [dopisane ręcznie] Кабулов и Басзтaков (naczelnik 1-go Specwydziału NKWD ZSRR).

ЛУДОВЫ КОМИСАРИ  
СПРАВ ВЕВНЕТРЗНЫХ  
Зв'язку СРР  
(podpis) (L.BERIA)

Wyk[onać?]  
(podpis: Beria)

adnotacja odręczna:  
P13/144  
5.III.40 r.)

Za zgodność z oryginałem  
(pieczęć i podpis)



*Вим. Берия*

И 13/144  
5. III - 40 r.

С подлинным верно

Главный государственный архивист  
Российской Федерации



Лихоя



III 15145

## ŚLADEM ZBRODNI NIEMIECKICH

(KATYŃ — ZAMEK — MAJDANEK)

§ 1. W styczniu 1944 r. w lesie katyńskim niedaleko od Smoleńska odbyła się uroczysta ceremonia żałobna. Oddziały Armii Polskiej odrodzonej w sojusznicznym Związku Radzieckim, składały hold pamięci 11-tu tys. oficerów polskich, pomordowanych przez katów niemieckich.

W Katyniu wielu z nas po raz pierwszy zetknęło się naocznie ze zbrodnią niemiecką. Już dawniej wszyscy słyszeliśmy o straszliwych mordach, dokonywanych przez Niemców. Wiedzieliśmy, że Polska została pokryta gęstą siecią obozów koncentracyjnych, w których gestapo torturuje i zabija najlepszych synów narodu. W miastach rosyjskich i ukraińskich widzieliśmy ogromne cmentarze, na których spoczęły tysiące ludności cywilnej, wytopionej przez dzikusów spod znaku swastyki. Ale dopiero Katyń pokazał nam bestię niemiecką w całym ogromie jej zbrodni.

§ 2. Zobaczyliśmy trupy naszych braci pomordowanych typowym dla Niemców strzałem w potylicę. Zobaczyliśmy trupy ludzi, którzy stanowili kwiat armii, którzy mogliby kiedyś poprowadzić ją do walki przeciwko Niemcom. Ale właśnie dlatego musieli zginąć, bo Niemcy obawiali się ich. Musieli zginąć jak setki tysięcy inteligencji polskiej w kraju. Bo inteligent, to człowiek świadomy, który może pokierować walką narodu. Niemcy wiedzieli, że jak długo w Polsce są ludzie świadomi, tak długo ich panowanie jest niepewne.

Niemcy wiedzieli, że na podstawie umowy gen. Sikorskiego z rządem radzieckim, w ZSRR ma powstać Armia Polska. W obozach jeńców Armia ta mogła znaleźć gotowe wyszkolone kadry oficerskie.

Dlatego zaraz po opanowaniu obozów jeńców polskich w Ostaszkowie i Kozielsku, jesienią 1941 r., Niemcy rozpoczęli tępienie oficerów polskich. Wszystkich pogrzebano w ołbrzymich wspólnych mogiłach w lesie katyńskim.

§ 3. Ale Niemcom nie wystarczyło dokonanie mordu. Po klęsce stalingradzkiej Hitler zorientował się, że wojny wygrać nie potrafi. Zrozumiał, że może go uratować od klęski tylko prowokacja, zakrojona na wielką skalę, prowokacja, która pokłóci członków koalicji demokratycznej.

Na wiosnę 1943 r. Niemcy zaczęli głosić, że mordy w Katyniu są dziełem władz radzieckich. Poparciu przez zdrajców narodu polskiego spod znaku reakcji, rozpętali wściekłą propagandę antyradziecką.

Przez swą piekielną prowokację chcieli pokłócić naród polski ze Związkiem Radzieckim, chcieli poderwać walkę partyzancką w Polsce, a gdyby się udało zepsuć dobre stosunki między Anglią, Ameryką i ZSRR.

U W A G A: Pogadankę należy zilustrować materiałem miejscowym (wrażenia ludzi, którzy byli w Katyniu, na Zamku i w Majdanku) oraz materiałem zawartym w n-rze 5-tym „Rzeczypospolitej“ z dn. 7.VII.1944 r.

III 15146

Notatka szefa KGB ZSRR a.Szelepina  
dla N.Chruszczowa (9 marca 1959 r.)

Ścisłe tajne  
(pieczęć o treści:  
PODLEGA ZWROTOWI  
0680 9 MAR 1965  
6 sektor  
w KC KPZR WYDZIAŁ  
OGÓLNY)

Do Towarzysza Chruszczowa N.S

W Komitecie Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR od 1940 roku przechowywane są akta ewidencyjne i inne materiały dotyczące rozstrzelanych w tymże roku jeńców i internowanych oficerów, żandarmerii, policjantów, osadników, obszarników itp. osób z byłej burżuazyjnej Polski. W sumie na podstawie decyzji specjalnej trójki NKWD ZSRR rozstrzelano 21.857 osób, z czego: w Lesie Katyńskim (obwód Smoleński) 4.421 osób, w obozie Starobielskim w pobliżu Charkowa 3.820 osób, w obozie Ostaszkowskim (obwód Kaliniński) 6.311 osób i 7.305 osób było rozstrzelanych w innych obozach i więzieniach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

Cała operacja likwidacji wymienionych osób przeprowadzona została na podstawie decyzji KC KPZR z 5 marca 1940 roku. Wszyscy oni osądzeni zostali na najwyższy wymiar kary na podstawie akt ewidencyjnych zaprowadzonych dla nich jako jeńców wojennych i internowanych w 1939 roku.

Od momentu przeprowadzenia wymienionej operacji, tj. od 1940 roku, żadnych informacji związanych z tą sprawą nikomu nie udzielano i wszystkie akta w liczbie 21.857 przechowywane są w opieczętowanym pomieszczeniu.

Z punktu widzenia Organów Sowieckich wszystkie te akta nie przedstawiają ani operacyjnej, ani historycznej wartości. Wątpliwe jest, by mogły one przedstawiać rzeczywistą wartość dla naszych polskich przyjaciół. Przeciwnie nawet, jakakolwiek nieprzewidziana niedyskrecja może doprowadzić

ilustrane odbicie pieczętki o treści: „9485”  
Za zgodność z oryginałem  
pieczęć i podpis

do zdekonspirowania przeprowadzonej operacji, ze wszystkimi niepożądanymi dla naszego państwa następstwami. Tym bardziej, że w stosunku do rozstrzelanych w Lesie Katyńskim funkcjonuje wersja oficjalna, potwierdzona przeprowadzonym z inicjatywy Organów Władzy Sowieckiej w 1944 roku śledztwem Komisji nazywanej się: „Komisja Specjalna powołana dla ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania w Lesie Katyńskim przez niemiecko-faszystowskich okupantów jeńców wojennych - polskich oficerów”.

Zgodnie z konkluzjami tej komisji, wszyscy zlikwidowani tam Polacy uznani zostali za zlikwidowanych przez niemieckich okupantów. Materiały śledztwa były w tym okresie szeroko komentowane w prasie sowieckiej i zagranicznej. Konkluzje komisji trwale zapadły w świadomość międzynarodowej społeczności.

W związku z wyżej powiedzianym wydaje się celowe zniszczenie wszystkich akt ewidencyjnych dotyczących osób rozstrzelanych w 1940 roku w ramach wyżej wymienionych operacji.

Dla odpowiedzi na potencjalne pytania po linii KC KPZR bądź Rządu Sowieckiego można pozostawić protokoły posiedzeń trójki NKWD ZSRR, która osądziła wymienione osoby na karę rozstrzelania, i akta dotyczące wykonania decyzji trójki. Objętość tych dokumentów jest niewielka i przechowywać je można w specjalnej teczce.

Projekt decyzji KC KPZR w załączeniu  
Przewodniczący Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR

A.Szelepin

„3” marca 1959 roku

(podpis i zamazana pieczęć oraz wybitny numer „9485” i daty: -59, 20.III.65)

(ręczny dopisek: N-632-sz)

Za zgodność z oryginałem

(pieczęć i podpis)

## ŚLADEM ZBRODNI NIEMIECKICH

(KATYŃ — ZAMEK — MAJDANEK)

§ 1. W styczniu 1944 r. w lesie katyńskim niedaleko od Smoleńska odbyła się uroczysta ceremonia żałobna. Oddziały Armii Polskiej odrodzonej w sojusznicznym Związku Radzieckim, składały hołd pamięci 11-tu tys. oficerów polskich, pomordowanych przez katów niemieckich.

W Katyniu wielu z nas po raz pierwszy zetknęło się naocznie ze zbrodnią niemiecką. Już dawniej wszyscy słyszeliśmy o straszliwych mordach, dokonywanych przez Niemców. Wiedzieliśmy, że Polska została pokryta gęstą siecią obozów koncentracyjnych, w których gestapo torturuje i zabija najlepszych synów narodu. W miastach rosyjskich i ukraińskich widzieliśmy ogromne cmentarze, na których spoczęły tysiące ludności cywilnej, wytępiorej przez dzikusów spod znaku swastyki. Ale dopiero Katyń pokazał nam bestię niemiecką w całym ogromie jej zbrodni.

§ 2. Zobaczyliśmy trupy naszych braci pomordowanych typowym dla Niemców strzałem w potylicę. Zobaczyliśmy trupy ludzi, którzy stanowili kwiat armii, którzy mogliby kiedyś poprowadzić ją do walki przeciwko Niemcom. Ale właśnie dlatego musieli zginąć, bo Niemcy obawiali się ich. Musieli zginąć jak setki tysięcy inteligencji polskiej w kraju. Bo inteligent, to człowiek świadomy, który może pokierować walką narodu. Niemcy wiedzieli, że jak długo w Polsce są ludzie świadomi, tak długo ich panowanie jest niepewne.

Niemcy wiedzieli, że na podstawie umowy gen. Sikorskiego z rządem radzieckim, w ZSRR ma powstać Armia Polska. W obozach jeńców Armia ta mogła znaleźć gotowe wyszkolone kadry oficerskie.

Dlatego zaraz po opanowaniu obozów jeńców polskich w Ostaszkowie i Kozielsku, jesienią 1941 r., Niemcy rozpoczęli tępienie oficerów polskich. Wszystkich pogrzebano w olbrzymich wspólnych mogiłach w lesie katyńskim.

§ 3. Ale Niemcom nie wystarczyło dokonanie mordu. Po klęsce stalingradzkiej Hitler zorientował się, że wojny wygrać nie potrafi. Zrozumiał, że może go uratować od klęski tylko prowokacja, zakrojona na wielką skalę, prowokacja, która pokłóci członków koalicji demokratycznej.

Na wiosnę 1943 r. Niemcy zaczęli głosić, że mordy w Katyniu są dziełem władz radzieckich. Poparci przez zdrajców narodu polskiego spod znaku reakcji, rozpętali wściekłą propagandę antyradziecką.

Przez swą piekielną prowokację chcieli pokłócić naród polski ze Związkiem Radzieckim, chcieli poderwać walkę partyzancką w Polsce, a gdyby się udało zepsuć dobre stosunki między Anglią, Ameryką i ZSRR.

U W A G A: Pogadankę należy zilustrować materiałem miejscowym (wrażenia ludzi, którzy byli w Katyniu, na Zamku i w Majdanku) oraz materiałem zawartym w n-rze 5-tym „Rzeczypospolitej“ z dn. 7.VII.1944 r.

**Notatka szefa KGB ZSRR a.Szelepina  
dla N.Chruszczowa (9 marca 1959 r.)**

Ścisłe tajne  
(pieczęć o treści:  
PODLEGA ZWROTOWI  
0680 9 MAR 1965  
6 sektopr  
w KC KPZR WYDZIAŁ  
OGÓLNY)

Do Towarzysza Chruszczowa N.S

W Komitecie Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR od 1940 roku przechowywane są akta ewidencyjne i inne materiały dotyczące rozstrzelanych w tymże roku jeńców i internowanych oficerów, żandarmerii, policjantów, osadników, obszarników itp. osób z byłej burżuazyjnej Polski. W sumie na podstawie decyzji specjalnej trójki NKWD ZSRR rozstrzelano 21.857 osób, z czego: w Lesie Katyńskim (obwód Smoleński) 4.421 osób, w obozie Starobielskim w pobliżu Charkowa 3.820 osób, w obozie Ostaszkowskim (obwód Kaliniński) 6.311 osób i 7.305 osób było rozstrzelanych w innych obozach i więzieniach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

Cała operacja likwidacji wymienionych osób przeprowadzona została na podstawie decyzji KC KPZR z 5 marca 1940 roku. Wszyscy oni osądzeni zostali na najwyższy wymiar kary na podstawie akt ewidencyjnych zaprowadzonych dla nich jako jeńców wojennych i internowanych w 1939 roku.

Od momentu przeprowadzenia wymienionej operacji, tj. od 1940 roku, żadnych informacji związanych z tą sprawą nikomu nie udzielano i wszystkie akta w liczbie 21.857 przechowywane są w opieczętowanym pomieszczeniu.

Z punktu widzenia Organów Sowieckich wszystkie te akta nie przedstawiają ani operacyjnej, ani historycznej wartości. Wątpliwe jest, by mogły one przedstawiać rzeczywistą wartość dla naszych polskich przyjaciół. Przeciwnie nawet, jakkolwiek nieprzewidziana niedyskrecja może doprowadzić

lustrzane odbicie pieczętki o treści: „9485“  
Za zgodność z oryginałem  
pieczęć i podpis

III 15148  
do zdekonspirowania przeprowadzonej operacji, ze wszystkimi niepożądanymi dla naszego państwa następstwami. Tym bardziej, że w stosunku do rozstrzelanych w Lesie Katyńskim funkcjonuje wersja oficjalna, potwierdzona przeprowadzonym z inicjatywy Organów Władzy Sowieckiej w 1944 roku śledztwem Komisji nazywanej się: „Komisja Specjalna powołana dla ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania w Lesie Katyńskim przez niemiecko-faszystowskich okupantów jeńców wojennych - polskich oficerów“.

Zgodnie z konkluzjami tej komisji, wszyscy zlikwidowani tam Polacy uznani zostali za zlikwidowanych przez niemieckich okupantów. Materiały śledztwa były w tym okresie szeroko komentowane w prasie sowieckiej i zagranicznej. Konkluzje komisji trwale zapadły w świadomość międzynarodowej społeczności.

W związku z wyżej powiedzianym wydaje się celowe zniszczenie wszystkich akt ewidencyjnych dotyczących osób rozstrzelanych w 1940 roku w ramach wyżej wymienionych operacji.

Dla odpowiedzi na potencjalne pytania po linii KC KPZR bądź Rządu Sowieckiego można pozostawić protokoły posiedzeń trójki NKWD ZSRR, która osądziła wymienione osoby na karę rozstrzelania, i akta dotyczące wykonania decyzji trójki. Objętość tych dokumentów jest niewielka i przechowywać je można w specjalnej teczce.

Projekt decyzji KC KPZR w załączeniu  
Przewodniczący Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR

A.Szelepin

„3“ marca 1959 roku

(podpis i zamazana pieczęć oraz wybity numer „9485“ i daty: -59, 20.III.65)

(ręczny dopisek: N-632-sz)

Za zgodność z oryginałem

(pieczęć i podpis)

III 15149

Nr 559

*GEN. KOMOROWSKI DO CENTRALI: ROZKAZ SOWIECKI  
O POSTĘPOWANIU WOWEC ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH AK*

DEPESZA-SZYFR

Wanda 2  
Dnia 24 lutego 1944 r.

O.VI L. dz. 1838/tjn/44  
Przyjęto 4 marca 1944 r.  
Odczytano 5 marca 1944 r.

Meldunek wywiadowczy 93

1. Poniżej rozkaz znaleziony przy zastrzelonym komisarzu sowieckiego oddziału partyzanc. im. Czapaiewa wchodzącego w skład brygady partyzanckiej im. Stalina. Jako skutek wyżej wymienionego rozkazu rozbito 1. XII. 43 oddział polski, działający w rejonie Puszczy Nalibockiej, przy czym sztab zaproszono na konferencję i rozstrzelano, a część ludzi wcielono do oddziału sowieckiego.

2. W dn. 18. I oddział sowieckich partyzantów rozrzucił ulotki w Nowogródzkim z treścią, że sowiecka republika polska zostanie wcielona do ZSRR.

Lawina 289/1-2

*TLUMACZENIE Z ROSYJSKIEGO*

Kopia. Ścisłe tajne. Egzemplarz nr 7. Ujawnienie zadania przed wykonaniem będzie karane. Rozkaz bojowy. Dowódcy i Komisarzowi oddziału partyzanckiego im. O. Brygady im. Stalina. 30 listopada 1943 r. godz. 15.00. W wykonaniu rozkazu Naczelnika Centralnego Sztabu ruchu partyzanckiego przy Dowództwie Głównodowodzącego Armii Czerwonej gen. lejtn. Ponomarenko i pełnomocnika centralnego sztabu ruchu partyzanckiego przy Naczelnym Dowództwie Głównodowodzącego . v . KP/b/B . v . rejonu Baranowicze — gen. mjr. Płatonowa.

1-go grudnia 1943 równo o godz. 7-ej we wszystkich zamieszkałych miejscowościach rejonu przystąpić do rozbrowienia sił polskich legionistów-partyzantów. Odebraną broń i dokumenty zaewidencjonować a legionistów razem z odebraną bronią dostarczyć do polskiego obozu Miłoszewskiego w okolicy wsi Niestorowicze rejonu Iwieniec. Opornych legionistów-partyzantów, w czasie rozbrowienia rozstrzeliwać na miejscu. Po otrzymaniu niniejszego rozkazu należy niezwłocznie wysłać ściśle tajne rozkazy w rejon działania waszych sekcji, plutonów i kompanii z zadaniem wykonania niniejszego rozkazu. Rozkaz trzymać w ścisłej tajemnicy. Za ujawnienie przedwczesne rozkazu przed jakimikolwiek zespołami są osobiście odpowiedzialni dowódcy oddziałów. Dowódca brygady im. Stalina płk. Gulewicz, komisarz brygady im. Stalina płk. Murawcow(?), szef sztabu brygady płk. Karpow. Odbito 10 egz. Egzemplarz nr 1 do akt, egz. nr 2 i 3 — oddziałowi „Bolszewik“, egz. nr 4 i 5 oddziałowi im. Suworowa, egz. nr 6 oddziałowi im. Czapaiewa, egz. nr 8 oddziałowi im. Budiennego, egz. nr 9 oddziałowi im. Ryzaka, egz. nr 10 oddziałowi im. O. Okrągła pieczęć brygady.



III 16151

Nr 678

D-CA 27 WOLYŃSKIEJ D.P. DO KG AK: WROGI STOSUNEK AL DO AK  
DEPESZA-SZYFR/VV/999

W 7 to 28 de 09  
Dnia 24 lipca 1944 r.  
Nadano 29 lipca 1944 r.

KG AK — R o b a k

Przesyłam depeszę otrzymaną z rdst. 9, daty 24. 7.:

„Reduta<sup>1</sup> do Murzyna<sup>1</sup> i Żyta:<sup>1</sup>

W wykonaniu Burzy zajęłem m. Lubartów oraz Kock oraz licznych jeńców i sprzęt.

W rozmowach przeprowadzonych z ppłk. Armii Ludowej A. Korczyńskim, który znalazł się w Lubartowie po zajęciu go przez nasze oddziały i ogłosił się komendantem garnizonu sprawującym władzę w imieniu bliżej nieokreślonego Rządu Ludowego, wyszło na jaw krańcowo wrogie ustosunkowanie się oddziałów Armii Ludowej, prowokującej starcia zbrojne.  
Dokończenie nastąpi.<sup>4</sup>

<sup>1</sup> Długo 27 Wolyńskiej d.p. Okr. Lublin. <sup>2</sup> KG AK. <sup>3</sup> Okr. Lublin.

<sup>4</sup> Dokończenia nie było.

Nr 682

SZEF O-VI DO D-CY AK: DEPESZA 27 WOLYŃSKIEJ D.P.  
O ROZBRAJANIU PRZEZ WŁADZĘ SOWIECKIE

DEPESZA-SZYFR/XXX/999

O.VI L. dz. 6001/tjn/44  
Dnia 26 lipca 1944 r.

L a w i n a

Przyjęliśmy dnia 25. VII. godz. 23.45 telegram z Wandy 33  
tekstem otwartym:

„Sowieci nas rozbrajają 27 d.p.“

Warta

Nr 694

PŁK. DOROTYCZ-MALEWICZ DO PŁK. UTKINA: PODSLUCHANA  
DEPESZA O ROZBRAJANIU 3 D.P. AK  
DEPESZA-SZYFR/D/222

Mewa

Dnia 30 lipca 1944 r.  
Warta

O.VI L. dz. 6176/tjn/44

Przyjęto 30 lipca 1944 r.

Odczytano 31 lipca 1944 r.

Przedstawiam treść depeszy podsluchanej 30. VII. o godz. 08.30  
z Wandy 7 W:<sup>1</sup>

„Jesteśmy rozbrojeni przez Bolszewików — koniec AK — Niech żyje Polska.“

Hańcza 1141

Nr 911

KPT. S. SĘDZIAK DO DOWÓDCY AK: MELDUNEK O ŚMIERCI  
PŁK. M. KALENKIEWICZA I O PRZEJĘCIU DOWÓDZTWA

DEPESZA-SZYFR

Nr 13/XXX

O.VI L. dz. 13098/tjn/44

W 72 to 09 de 20  
Dnia 24 sierpnia 1944

Odczytano dnia 9 stycznia 1945

Nadano dnia 26 sierpnia 44

Generał Bór

Dnia 21 sierpnia został w Surkontach podstępnie otoczony przez Sowietów wraz z częścią sztabu ppłk Kotwicz. W walce zginął ppłk Kotwicz i część oficerów oraz oddział osłaniający.

Wyznaczony przez Kotwicza na zastępcę objąłem w.z. dowództwo Okręgu. Mimo ciężkich warunków będę prowadził pracę z nie-  
stąbną energią, aż do wyznaczenia przez Pana Generała nowego komendanta Okręgu.

Warta 123

W ŚROD SKOCZKOW, pełniących służbę na Wileńszczyźnie w czasie „Burzy“, był również ppłk Kotwicz. Chciał on ratować resztki wojska, których jeszcze nie zdolał zagarnąć bolszewicy. Wraz z nim byli spadochroniarze „Hatrak“ i „Ostroga“. Powzięli decyzję: nie dać się rozbroić bolszewikom, ale unikając walki z nimi, wyjść z sowieckiego kolla.

Wymarsz nastąpił natychmiast. Oderwali się szeregłiwie. Szpicę konna prowadził ułan Ostroga. Kotwicz — mimo niedawnej amputacji ręki, z ciągłą ropiejącym łukiem — uwiłat się również konno wzdłuż maszerujących kolumn.

W ślad za wymykającym się lasami-grupowaniem Kotwicza poszedł sowiecki pościg, ruszający amfibiami w celu łatwiejszego przekraczania lasów w tamtych okolicach rzek.

Kotwicz przez pewien czas szczęśliwie wymykał się pościgowi. Stanowisko jego było było wyraźne. Podat je na ostatniej odprawie mówiąc: „Chcę wyjść z operacyjnego obszaru wojsk sowieckich, aby przejść na tyły cofających się Niemców; po przejściu poza niemiecki front mam zamiar kontynuować walkę przeciw Niemcom z obszarami leśnymi w rejonie Biulegostoku; w wypadku otoczenia przez wojska sowieckie i w razie ich zamiaru rozbrojenia nas, podejmę walkę.“

Pościg sowiecki stale się przybliżał. Motory dopędzały konie. Polskie kolumny, śledzone z powietrza, nie mogły się wymanować. Ubezpieczenia własne meldowały zbitanie się czerwonych. Kotwicz podzielił wołody swe zgrupowanie na mniejsze oddziały.

21 sierpnia 1944 r. Kotwicz wraz ze swym sztabem i nieliczną eskortą ułanów Ostrogi został otoczony przez wojska sowieckie koło leśniczówki Surkonty. Tam dopełniły się ich losy. O ich ostatnich chwilach wiadomo jedynie to, co doniosła lakoniczna depesza:

„Grzyb do Murzyna — Nr 14 dn. 27. 8. — Warta.

„W Surkontach zginęli Kotwicz, Ostroga, Hatrak, Jary i 32 żołnierzy. Sowietci dobijali rannych. Straty sowieckie wynoszą 132 zabitych.“

III 15152

**Nr 1886**

**KOMENDANT PODOKRĘGU WSCHÓD DO KOMENDY OBSZARU  
WARSZAWA: ZAWIADOMIENIE O OBOZIE KARNYM NKWD  
W KRZEŚLINIE — PROŚBA O INTERWENCJĘ**

depesza

Nr 21/63/xxx

006 Wanda 21 to 23, 17 de 21  
29 X 1944

10701/tj/44

Odszyfr. 1 XI 1944

Do Kazimierza

W m. Krześlin pow. Siedlce NKWD zorganizowało obóz karny dla aresztowanych ludzi AK i delegatury rządu.

Aresztowani siedzą w dolach zagłęb., powierzchni 2 na 2 po kolana w wodzie w ciemnościach. Obóz jest całkowicie izolowany. Pojemność obliczona na 1500 ludzi.

Niezbędna jest natychmiastowa interwencja czynników międzynarodowych w celu ukrócenia bestialstwa [sowieckiego].

Świeżo ogłoszona mobilizacja, nie poparta z naszej strony realnym rozkazem, spowoduje całkowitą utratę naszych oddziałów. W.w. sprawy wymagają reakcji natychmiastowej.

Janczar

**Nr 1851**

**OKRĘG WILNO, DO CENTRALI: WYWIEZIENIE  
ODDZIAŁÓW AK DO KAŁUGI — BRAK WYTYCZNYCH KG**

depesza

Nr 604/xxx

431 Wanda 72 to 17 de 19  
22 VIII 1944

O. VI L. dz. 7388/tj. 44

Otrzym. 23 VIII 1944

Odszyfrowana 27 VIII 1944

Jagoda do Ct

Od miesiąca brak wytycznych z KG jak się ustosunkować do Sowietów, którzy prowadzą politykę wroga i eksterminacyjną.

Oddziały AK rozbrojone i wywiezione do Kaługi.

Kilkanaście tysięcy mężczyzn wywieziono na prace do Rosji, dalsza mobilizacja 18-52 lat w toku. Grozi w najbliższym czasie masowe wywiezienie ludności jak w 1939-40.

Konieczna jak najszybsza interwencja dyplomatyczna i wytyczne zasadnicze.

**Nr 704**

**SZEF SZTABU OBSZARU LWÓW DO KG AK: ARESZTOWANIE  
OFICERÓW AK**

DEPESZA-SZYFR/XXX/666

Winnica

Wanda 36 do W 09  
Dnia 1 sierpnia 1944 r.

O.VI L. dz. 6268/tjn/44

Przyjęto 1 sierpnia 1944 r.

Odczytano 2 sierpnia 1944 r.

Murzyn

Dnia 31 lipca zostali wezwani oficerowie AK na godzinę 21 na odprawę. Wszyscy, którzy się zgłosili, zostali aresztowani. Janka wraz z asystą dotychczas nie wrócił z Żytomierza.

z r. Sylwa

Nr 559

III 15153

GEN. KOMOROWSKI DO CENTRALI: ROZKAZ SOWIECKI  
O POSTĘPOWANIU WÓWEC ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH AK

DEPESZA-SZYFR

Wanda 2  
Dnia 24 lutego 1944 r.

O.VI L. dz. 1838/tjn/44  
Przyjęto 4 marca 1944 r.  
Odczytano 5 marca 1944 r.

Meldunek wywiadowczy 93

1. Poniżej rozkaz znaleziony przy zastrzelonym komisarzu sowieckiego oddziału partyzanc. im. Czapajewa wchodzącego w skład brygady partyzanckiej im. Stalina. Jako skutek wyżej wymienionego rozkazu rozbito 1. XII. 43 oddział polski, działający w rejonie Puszczy Nalibockiej, przy czym sztab zaproszono na konferencję i rozstrzelano, a część ludzi wcielono do oddziału sowieckiego.

2. W dn. 18. I oddział sowieckich partyzantów rozrzucił ulotki w Nowogródzkim z treścią, że sowiecka republika polska zostanie wcielona do ZSRR.

Lawina 289/1-2

TLUMACZENIE Z ROSYJSKIEGO

Kopia. Ścisłe tajne. Egzemplarz nr 7. Ujawnienie zadania przed wykonaniem będzie karane. Rozkaz bojowy. Dowódcy i Komisarzowi oddziału partyzanckiego im. O. Brygady im. Stalina. 30 listopada 1943 r. godz. 15.00. W wykonaniu rozkazu Naczelnika Centralnego Sztabu ruchu partyzanckiego przy Dowództwie Głównodowodzącego Armii Czerwonej gen. lejtn. Ponomarenko i pełnomocnika centralnego sztabu ruchu partyzanckiego przy Nacelnym Dowództwie Głównodowodzącego . v . KP/b/B . v . rejonu Baranowicze — gen. mjr. Platonowa.

1-go grudnia 1943 równo o godz. 7-ej we wszystkich zamieszkałych miejscowościach rejonu przystąpić do rozbrojenia sił polskich legionistów-partyzantów. Odebraną broń i dokumenty zaewidencjonować a legionistów razem z odebraną bronią dostarczyć do polskiego obozu Miłoszewskiego w okolicy wsi Niestorowicze rejonu Iwieniec. Opornych legionistów-partyzantów, w czasie rozbrojenia rozstrzeliwać na miejscu. Po otrzymaniu niniejszego rozkazu należy niezwłocznie wysłać ściśle tajne rozkazy w rejon działania waszych sekcji, plutonów i kompanii z zadaniem wykonania niniejszego rozkazu. Rozkaz trzymać w ścisłej tajemnicy. Za ujawnienie przedwczesne rozkazu przed jakimikolwiek zespołami są osobiście odpowiedzialni dowódcy oddziałów. Dowódca brygady im. Stalina płk. Gulewicz, komisarz brygady im. Stalina ppłk. Murawcow(?), szef sztabu brygady ppłk. Karpow. Odbito 10 egz. Egzemplarz nr 1 do akt, egz. nr 2 i 3 — oddziałowi „Bolszewik”, egz. nr 4 i 5 oddziałowi im. Suworowa, egz. nr 6 oddziałowi im. Czapajewa, egz. nr 8 oddziałowi im. Budiennego, egz. nr 9 oddziałowi im. Ryzaka, egz. nr 10 oddziałowi im. O. Okrągła pieczęć brygady.

III 15155

III 15154

Nr 678

D-CA 27 WOLYŃSKIEJ D.P. DO KG AK: WROGI STOSUNEK AL DO AK  
DEPESZA-SZYFR/VV/999

W 7 to 28 de 09  
Dnia 24 lipca 1944 r.  
Nadano 29 lipca 1944 r.

KG AK — Robak  
Przesyłam depeszę otrzymaną z rdst. 9, daty 24. 7.:  
„Reduta<sup>1</sup> do Murzyna<sup>2</sup> i Żyta.<sup>3</sup>  
W wykonaniu Burzy zająłem m. Lubartów oraz Kock oraz  
licznych jeńców i sprzęt.

W rozmowach przeprowadzonych z ppłk. Armii Ludowej A. Korczyńskim, który znalazł się w Lubartowie po zajęciu go przez nasze oddziały i ogłosił się komendantem garnizonu sprawującym władzę w imieniu bliżej nieokreślonego Rządu Ludowego, wyszło na jaw krańcowo wrogie ustosunkowanie się oddziałów Armii Ludowej, prowokującej starcia zbrojne.  
Dokończenie nastąpi.<sup>4</sup>

<sup>1</sup> Długo 27 Wołyńskiej d.p. Okr. Lublin. <sup>2</sup> KG AK. <sup>3</sup> Okr. Lublin.  
<sup>4</sup> Dokończenia nie było.

Nr 682

SZEF O.VI DO D-CY AK.: DEPESZA 27 WOLYŃSKIEJ D.P.  
O ROZBRAJANIU PRZEZ WŁADZE SOWIECKIE

DEPESZA-SZYFR/XXX/999

O.VI L. dz. 6001/tjn/44  
Dnia 26 lipca 1944 r.

Lawina  
Przyjełliśmy dnia 25. VII. godz. 23.45 telegram z Wandy 33  
tekstem otwartym:  
„Sowieci nas rozbrajają 27 d.p.“

Nr 694

PPLK. DOROTYCZ-MALEWICZ DO PPLK. UTMKA: PODSŁUCHANA  
DEPESZA O ROZBRAJANIU S D.P. AK  
DEPESZA-SZYFR/D/222

Mewa  
Dnia 30 lipca 1944 r.  
Warta  
O.VI L. dz. 6176/tjn/44  
Przyjęto 30 lipca 1944 r.  
Odczytano 31 lipca 1944 r.

Przedstawiam treść depeszy podsłuchanej 30. VII. o godz. 08.30 z Wandy 7 W:<sup>1</sup>

„Jesteśmy rozbrojeni przez Bolszewików — koniec AK — Niech żyje Polska.“

Hącza 1141

Nr 911

KPT. S. SĘDZIAK DO DOWÓDCY AK: MELDUNEK O ŚMIERCI  
PPLK. M. KALENKIEWICZA I O PRZEJĘCIU DOWÓDZTWA

DEPESZA SZYFR

Nr 13/XXX  
W 72 to 09 de 20  
Dnia 24 sierpnia 1944  
Nadano dnia 26 sierpnia 44  
O.VI L. dz. 13098/tjn/44  
Dnia 31 grudnia 44  
Odczytano dnia 9 stycznia 1945

Generał Bór

Dnia 21 sierpnia został w Surkontach podstepnie otoczony przez Sowieców wraz z częścią sztabu ppłk Kotwicz. W walce zginął ppłk Kotwicz i część oficerów oraz oddział ostanający.

Wyznaczony przez Kotwicza na zastępcę objąłem w.z. dowództwo Okręgu. Mimo ciężkich warunków będę prowadził pracę z nieśląbną energią, aż do wyznaczenia przez Pana Generała nowego komendanta Okręgu.

Warta 125

W ŚRÓD SKOCZKÓW, pełniących służbę na Wileńszczyźnie w czasie „Burzy“, był również ppłk Kotwicz. Chciał on ratować resztki wojska, których jeszcze nie zdążyli zagarnąć bolszewicy. Wraz z nim byli spadochroniarze „Hatrak“ i „Ostroga“. Powzięli decyzję: nie dać się rozbroić bolszewikom, ale unikając walki z nimi, wyjść z sowieckiego kotła.

Wymarsz: nastąpił natychmiast. Oderwali się szczęśliwie. Szpicę konną prowadził ułan Ostroga. Kotwicz — mimo niedawnej amputacji ręki, z ciagle ropiejącym kikutem — uwijał się również konno wzdłuż muszerujących kolumn.

W ślad za wymykającym się lasami zgrupowaniem Kotwicza poszedł sowiecki pościg, wsparty amfibiami w celu łatwiejszego przetraczenia liczących w tamtych okolicach rzek.

Kotwicz przez pewien czas szczęśliwie wymykał się pościgowi. Stanowisko jego było wyraźne. Podat je na ostatniej odprawie mówiąc: „Chcę wyjść z operacyjnego obszaru wojsk sowieckich, aby przejść na tyły cofających się Niemców; po przejściu poza niemiecki front mam zamiar kontynuować walkę przeciw Niemcom z obszarów leśnych w rejonie Białogostoku; w wypadku oloczenia przez wojska sowieckie i w razie ich zamiaru rozbrojenia nas, podejmę walkę.“

Pościg sowiecki stale się przybliżał. Motory dopędzały konie. Polskie kolumny, śledzone z powietrza, nie mogły się wymknąć. Ubezpieczenia własne meldowały zbliżanie się czerwonych. Kotwicz podzielił wtedy swe zgrupowanie na mniejsze oddziały.

21 sierpnia 1944 r. Kotwicz wraz ze swym sztabem i nieliczną eskortą ułanów Ostrogi został otoczony przez wojska sowieckie koło leśniczówki Surkonty. Tam dopętniły się ich losy. O ich ostatnich chwilał wiadomo jedynie to, co doniosła łaskoniczna depesza:

„Grzyb do Murzyna — Nr 14 dn. 27. 8. — Warta.  
„W Surkontach zginęli Kotwicz, Ostroga, Hatrak, Jary i 32 żołnierzy.  
Sowieci dobijali rannych. Straty sowieckie wynoszą 132 zabitych.“

**Nr 1886**

**KOMENDANT PODOKRĘGU WSCHÓD DO KOMENDY OBSZARU  
WARSZAWA: ZAWIADOMIENIE O OBOZIE KARNYM NKWD  
W KRZEŚLINIE — PROŚBA O INTERWENCJĘ,  
depesza**

Nr 21/63/xxx  
006 Wanda 21 to 23, 17 de 21  
29 X 1944

10701/tj./44  
Odszyfr. 1 XI 1944

Do Kazimierza

W m. Krześlin pow. Siedlce NKWD zorganizowało obóz karny dla aresztowanych ludzi AK i delegatury rządu.

Aresztowani siedzą w dołach zagłęb., powierzchni 2 na 2 po kolana w wodzie w ciemnościach. Obóz jest całkowicie izolowany. Pojemność obliczona na 1500 ludzi.

Niezbędna jest natychmiastowa interwencja czynników międzynarodowych w celu ukrócenia bestialstwa sow[ieckiego].

Świeżo ogłoszona mobilizacja, nie poparta z naszej strony realnym rozkazem, spowoduje całkowitą utratę naszych oddziałów. W.w. sprawy wymagają reakcji natychmiastowej.

Janczar

**Nr 1851**

**OKRĘG WILNO DO CENTRALI: WYWIEZIENIE  
ODDZIAŁÓW AK DO KAŁUGI — BRAK WYTYCZNYCH KG**

depesza

Nr 604/xxx  
431 Wanda 72 to 17 de 19  
22 VIII 1944

O. VI L. dz. 7388/tj. 44  
Otrzym. 23 VIII 1944  
Odszyfrowana 27 VIII 1944

Jagoda do Ct

Od miesiąca brak wytycznych z KG jak się ustosunkować do Sowietów, którzy prowadzą politykę wroga i eksterminacyjną.

Oddziały AK rozbrojone i wywiezione do Kaługi.

Kilkanaście tysięcy mężczyzn wywieziono na prace do Rosji, dalsza mobilizacja 18-52 lat w toku. Grozi w najbliższym czasie masowe wywiezienie ludności jak w 1939-40.

Konieczna jak najszybsza interwencja dyplomatyczna i wytyczne zasadnicze.

**Nr 704**

**SZEF SZTABU OBSZARU LWÓW DO KG AK: ARESZTOWANIE  
OFICERÓW AK**

DEPESZA-SZYFR/XXX/555

Winnica  
Wanda 36 do W 09  
Dnia 1 sierpnia 1944 r.

O.VI L. dz. 6268/tjn/44  
Przyjęto 1 sierpnia 1944 r.  
Odczytano 2 sierpnia 1944 r.

M u r z y n

Dnia 31 lipca zostali wezwani oficerowie AK na godzinę 21 na odprawę. Wszyscy, którzy się zgłosili, zostali aresztowani. Janka wraz z asystą dotychczas nie wrócił z Zytomierza.

z r. Sylwa

IV. K O R E S P O N D E N C J A

(2001-2002) k. 2



21-12-2001	133/001	IV
DATA WYCIĄGU	NR WYCIĄGU	
10901506-4675-128-00-0-599K		
NR RACHUNKU		
82 1090 1506 0000 0000 5002 0246		
FUNDACJA ARCHIWUM PAMIĘCI O ARMII KRAJOWEJ W GARBARY 2 W. GARBARY 2 87-100 TORUŃ		

BANK ZACHODNI WBK S.A.  
KRASIŃSKIEGO 2  
I ODDZIAŁ W TORUNIU  
87-100 TORUŃ TEL. 610-3600

ODDZIAŁ / FILIA	POSIADACZ RACHUNKU
PLH	NIE WYSYŁAC

WALUTA	STOPA PROCENTOWA	SPOSÓB WYSYLANIA	LICZBA POZYCJI
Data	Wyszczególnienie	Winien	Ma
20-12-2001	saldo ostatniego wycofania		
21-12-2001	ALEKSANDRA WASKOWIECKA UL. PELESUSKIEGO 4/20 SKARZYSKO NA PRACE ARCHIWALNE		50
21-12-2001	Opłata za załącznik kazeo	9,50 9,50	

POLECENIE PRZELEWU PLN 50.00 WYSYŁANO: 21-12-2001 DATA KS.: 21-12-2001

DLUŻNIK: ALEKSANDRA WASKOWIECKA UL. PELESUSKIEGO 4/20 SKARZYSKO

NR RACHUNKU: DPSA I D W HIELECACH KIN.

WIERZYTEL: FUNDACJA ARCHIWUM PAMIĘCI O ARMII KRAJOWEJ W GARBARY 2 87-100 TORUŃ  
R UK

NR RACHUNKU: 10901506-4675-128-00-0  
W BZWBK I. O. W TORUNIU

TYTUŁEN: NA PRACE ARCHIWALNE

ZLECENIODAWCA: ALEKSANDRA WASKOWIECKA UL. PELESUSKIEGO 4/20 SKARZYSKO

Niniejszy dokument jest udrukowaniem komputerowym i nie wymaga dodatkowych podpisów oraz stempla bankowego.  
Poznań, dnia 21-12-2001 WBK-00010901506-000000-00000000000-111-142

SALDA Ujemne oznaczone

INFORMUJEMY, że 26.11.2001 zmieniła się nazwa i adres siedziby Banku Zachodni WBK S.A. Informacji szczegółowych o wszelkich zmianach w placówkach Banku.

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń  
fax/☎ (0-56) 65-22-186  
http://www.um.torun.pl/~archiAK,  
e-mail: archAK@um.torun.pl, topak@poczta.onet.pl  
Konto: WBK Oddział w Toruniu  
10901506-4675-128-00-0

IV 2



L.Dz. 414 10pk,

Sz. P.

A. La skowicka

ul.

26-110 skarżysko  
kamienna

odp. na L.dz.  
945 44 36  
oraz podzięko-  
wanie za wpta-  
ts.



7.02.02'

Szanowna Pani!

Pragnię serdecznie podziękować za materiały dotyczące Pani losów wojennych, które wpłynęły do naszego archiwum. Na ich podstawie zacytowałam na Pani nazwisko teczki osobowe, ohu-  
menze inwentarzowym z 1951/52. Wszelka ona do zasobów naszego archiwum.

Gorąco dziękuję również za wsparcie finansowe naszej Fundacji. Dziśki ofiarodawcom możemy kontynuować nasze prace archiwalne i wydawnicze.

jeszcze raz za wszystko bardzo dziękuję i zapraszam do dalszej współpracy.

Pozdrawiam i Łączę  
wyraczy szacunku  
mgr Sylwia Grochowina

2.02. 2012  
1.02. 2012

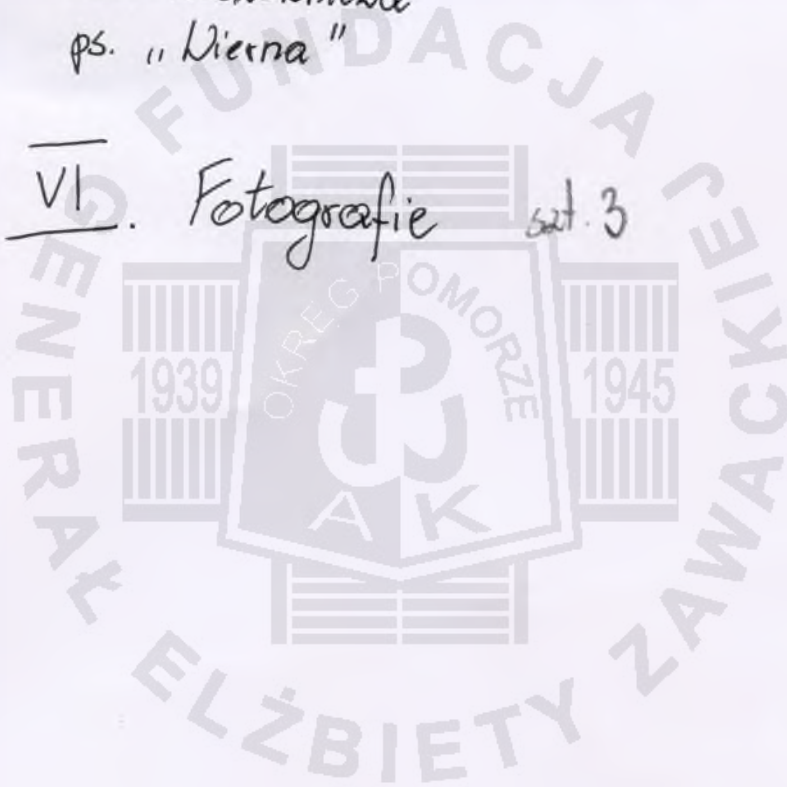


T. 2991 / WSK

AK  
Wolyni

WOŹNIAKOWSKA Aleksandra  
zam. Łaskowicka  
ps. "Lierna"

VI. Fotografie str. 3





Aleksandra Łaskowicka

VI/2



VI 13

Aleksandra Woźniakowska —  
„Wierna”, sanitariuszka z  
kompanii „Piotrusia Małego”



136. Grupa internowanych kobiet-żołnierzy 27 WDP AK. Od lewej: stoją - „Wierna” (Ola Woźniakowska), Alina Sawicka, „Maria” (Aniela Słowikowska), klęczą - Zofia Zienkiewiczowa i Wanda Józefowska



WOZNIAKOWSKA Aleksandra

